SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 246.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sprawa paktu o ogólnej nieagresji

stała się ośrodkiem zainteresowań politycznych parlamentu świata.

Genewa, 7.9 (PAT) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów w imieniu delegacji holenderskiej minister van Blokland przedstowił zgromadzeniu projekt rezolucji, w którym powiedziano, że zgromadzenie jest przekonane, iż bez wszczynania nanowo dyskusji a temat protokułu genewskiego byłoby pożądane zastanowić się, czy nie nadeszła odpowiednia chwila dla powtórnego rozważania zasad, jakie stanowiły podstawę wzmiankowanego protokułu.

WRAŻENIE PROPOZYCYJ HOLENDERSKICH.

Genewa, 7.9 (AW) Wystąpienie delegacji holenderskiej wywołało w tutejszych kołach politycznych **bardzo żywe dyskusje i komentarze.** Wedle jednych był to krok podjęty przez delegatów holenderskich **w porozumieniu z delegacją polską** celem ułatwienia jej pozycji w sprawie paktu o ogólnej niagresji. Próba porozumienia polsko-holenderskiego wywołać miała wedle opinji kół tutejszych niemałe wrażenie, szczególnie wśród delegatów angielskich, którzy dopatrują się w tym chęci wyeliminowania się mniejszych państw z pod wpływów polityki wielkich mocarstw. **Faktem jest, że delegacja polska jest w stałym kontakcie zarówno z państwami małej ententy, jak również z państwami bałtyckiemi.** Ogólnie oceniają szanse projektu polskiego pomyślnej, niż rezolucję wniesioną przez ministra holenderskiego.

ZA PRZYKŁADEM HOLANDJI.

Genewa, 7.9 (PAT) Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło w środę przedpułdniem w dalszym ciągu ogólną debatę nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi Narodów oraz generalnego sekretarjatu Ligi.

Dyskusję rozpoczął **b. prezs rady ministrów Finlandji Erich.** Mówca zajmował się kwestją w jaki sposób państwa będące członkami Ligi Narodów **mogłyby przyjść z pomocą finansową napadniętemu krajowi.**

Obrady trwają dalej.

Genewa, 7-9. (PAT.) W czasie dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciele państw skandynawskich i bałtyckich za przykładem Holandji **wysunęli tezy niemal identyczne z propozycją holenderską,** oświadczającą się za czynniejszą polityką Ligi Narodów, opartą na protokule genewskim. Przedstawiciel Łotwy wyraził żal, który kraj jego odczuwa z powodu pogrzebania protokułu genewskiego. Minister spraw zagranicznych Estonji w podobnych słowach mówił o przywiązaniu swego kraju do Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Szwecji ubolewał nad tem, że **prostowanie polityki Ligi wytworzyło w szerokich masach uczucie rozczarowania.** Przedstawiciel Szwecji zaznaczył, że nie można dopuścić do tego, aby Liga Narodów wytworzyła sobie pogląd, że sprawa rozbrojenia sprowadza ją w sytuację bez wyjścia.

GŁOSY NIEMIECKIE.

Berlin, 7-9. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi, że delegacja polska wręczyła już swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie. Minister Sokal odbył konferencje z Chamberlainem i Briandem, a następnie ze Stresemannem, który wygłosi przemówienie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Narazie niewiadomo, kiedy będzie przemawiał Chamberlain. Dziennik zastanawia się w dalszym ciągu nad tem, w jakim stosunku pozostaje projekt holenderski do projektu polskiego i uważa, że akcja Holandji jest samodzielna i nie pozostaje w związku z propozycją polską. W kołach angielskich usiłują zmniejszyć znaczenie kroków holenderskich i uważają je za manewr Holandji pod adresem Belgji. Propozycja polska nie powołuje się na protokuł genewski, lecz na rezolucję Ligi z roku ubiegłego, która domaga się rozszerzenia zasad arbitrażu. **Ponadto Polska domaga się uznania wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową.** Niemcy — pisze dalej dziennik — będą objektywnie i bez zastrzeżeń badały propozycję zarówno holenderską, jak i polską.

„Vossische Zeitung" donosi, że delegacja polska zdobyła już 20 głosów popierających projekt polski. Dziennik jest zdania, że większość państw popierających należy do Małej Ententy i państw bałtyckich.

„Vorwarts" atakuje prasę niemiecko-narodową za opór jej przeciwko projektowi polskiemu, podkreślając, że stanowisko takie może potwierdzić tylko słuszność zaniepokojenia Polski. Niedorzecznością jest dopatrywać się w projekcie polskim intryg, zwróconych przeciwko Niemcom.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO GENEWY.

Warszawa, 7-9. (Tel. wł.) **W nadchodzącą sobotę udaje się do Genewy naczelnik wydziału Ligi Narodów w M. S. Z. p. Tarnawski z instrukcjami Rządu polskiego dla delegacji naszej w Genewie.**

Około 15 bm. wyjechać ma na sesję Ligi Narodów minister Zaleski, w którego zdrowiu — jak już donosiliśmy — nastąpiło znaczne polepszenie.

Minister Zaleski zapozna zgromadzenie Ligi Narodów z treścią polskiego projektu w momencie wszczęcia dyskusji nad sprawozdaniem z dotychczasowych prac komisji rozbrojeniowej Ligi. Jednocześnie przeprowadzi on na terenie Genewy szereg konferencyj z przedstawicielami szeregu państw.

Po zakończeniu sesji minister Zaleski uda się na krótką rekonwalescencję na Rivierę francuską.

Zwołanie sesji sejmowej

OD DNIA 13 WRZEŚNIA ROZPORZĄDZENIEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 1 popołudniu w kancelarji sejmowej wręczone zostało przez sekretarza osobistego prezesa Rady ministrów por. Zaświlichowskiego pismo marszałka Sejmu oraz zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nad zwyczajnej sesji Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Pismo premjera brzmi:

Mam zaszczyt przesłać marszałkowi zarządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 września 1927 roku w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Warszawa 7 września 1927 roku Prezes Rady ministrów, w zastępstwie Kazimierz Bartel.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej posiada treść następującą:

Na podstawie artykułu 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 13 września 1927 roku, Warszawa 6 września 1927 roku. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Prezes Rady ministrów Józef Piłsudski.

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu wydrukowane było w dzisiejszym „Monitorze Polskim".

Sesja Senatu nie została dotychczas zwołana.

Kiedy nastąpią posiedzenia Sejmu, jeszcze nie jest ustalone. Marszałek Rataj porozumi się w tej sprawie z wicemarszałkami Sejmu i prawdopodobnie termin 1-go posiedzenia wyznaczony zostanie na wtorek lub środę.

Polska — a Gdańsk.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI U MINISTRA STRASSBURGERA W GENEWIE.

Genewa, 7-9. (PAT.) Wczoraj popołudniu minister Strassburger przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej. P. Strassburger przedstawił ogólny **pogląd Rządu polskiego na sprawy gdańskie,** podkreślając rolę Gdańska jako w pierwszej linji pośrednika ekonomicznego oraz wskazując na rozwój portu gdańskiego. Komisarz generalny podkreślił następnie, że **ciągłe wytaczanie przez Gdańsk zatargów z Polską przed forum genewskie sprzeciwia się interesom ekonomicznym Gdańska,** wstrzymuje bowiem dopływ obcych kapitałów. Dla rozwoju życia ekonomicznego potrzebny jest pokój i stabilizacja stosunków. Sprawy, wytaczane przed Ligę odwracają uwagę od istotnych interesów ekonomicznych wolnego miasta.

Po przemówieniu ministra Strassburgera zadawali mu pytania red. Bernhard z „Vossische Zeitung" i Feder z „Berliner Tageblattu" w sprawie Westerplatte, nawiązując przytem do rozwoju portu w Gdyni. W odpowiedzi min. Strassburger zaznaczył, że **pod względem ekonomicznym Gdańsk i Gdynia wzajemnie się uzupełniają,** co się zaś tyczy punktu widzenia wojskowego, to Polska, aby mieć zapewniony dowóz materjałów wojskowych, **nie może się zadowolić jednym tylko punktem.** W zakończeniu min. Strassburger podkreślił pokojowość polityki polskiej, której Rząd polski daje również wyraz na obecnej sesji zgromadzenia.

Międzyparlamentarna konferencja handlowa

ROZPOCZĘŁA OBRADY W STOLICY BRAZYLJI

Rio de Janeiro, 7-9. (PAT.) Prezydent republiki przyjął wczoraj delegatów na **międzyparlamentarną konfernację handlową.**

Na wczorajszem posiedzeniu pierwszej komisji konfernecji omawiano **kwestję imigracji.** Delegat włoski Pavia **domagał się traktowania imigrantów podobnie jak kolonistów,** to znaczny zapewnieniem przydziału ziemi, bezpieczeństwa, opieki lekarskiej oraz prawa używania przez potomstwo języka macierzystego. Delegat włoski **proponował utworzenie stałego biura, w skład którego wchodziłoby 7 przedstawicieli krajów, najbardziej zainteresowanych sprawami emigracji i imigracji.** Propozycję Pavii poparli delegat polski senator Łubieński i delegat węgerski Petri, sprzeciwił się jej natomiast żywo delgat Urugwaju Ferretti, który żywo oklaskiwany przez delgatów południowo-amerykańskich wraził przekonanie, iż roztaczanie kontroli zagranicznej nad sprawą emigracji i imigracji jest niedopuszczalne. Delegat Argentyny Araya dopatruje się we wnioskach delegata włoskiego **niebezpiecznych objawów imperljalizmu,** albowiem utworzenie komisji kontrolnej oznaczałoby stworzenie państwa w państwie. Następnie Araya wskazał na troskliwość i opiekę, jakiej doznają imigranci w Ameryce, gdzie znajdują ziemię, której stają się właścicielami, gdzie czerpią oświatę oraz korzystają szeroko z opieki prawodawstwa ekonomicznego. Przemówienie swe zakończył mówca energiczną krytyką wywodów Pavii. Dyskusja została odroczona.

Rio de Janeiro, 7-9. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu drugiej komisji międzyparlamentarnej konferencji handlowej omawiano **środki prowadzenia kontroli nad zaburzeniami, jakie wprowadzają w taryfach ekonomicznych trusty monopolizujące.** Na ten temat powstała poważna różnica zdań między delegatem francuskim, senatorem Dumontem i delegatami belgijskimi, którzy byli zdania, iż organizacją kontroli winien zajować się narodowy trust handlowy w Brukseli, nie zaś Liga Narodów. Przewodniczący konferencji zaproponował rezolucję pojednawczą.

WYCIECZKA ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 7-9. (Tel. wł.) Przybyła tutaj wycieczka górnoślązaków ze Śląska Opolskiego w liczbie 60 osób. Organizacją wycieczki, która w ciągu dwuch tygodni zwiedzi całą Polskę, zajmuje się Związek obrony kresów zachodnich.

MORDERSTWO W GABINECIE ADWOKATA.

Nowy Jork, 7-9. (PAT.) W czasie załatwiania w mieszkaniu awokata tranzakcji sprzedaży nieruchomości jedna z osób, uczestniczących w tranzakcji, uważając się za wyprowadzoną w pole, zabiła strzałami z rewolweru dwie inne osoby, trzecia zaś pod wpływem strachu wyskoczyła oknem z 9 piętra, przygniatając dwuch przechodniów. Jeden z przechodniów został ciężko raniony. Zabójca oddał się sam w ręce policji.

Krzycząca tajemnica.

CZYŻBY SABOTAŻ?

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość, że zamieszczone przez „Głos Prawdy" przez kilku dniami 6 fotografij gen. Zagórskiego nie są jego fotografjami.

Sprawą tą — pisze „ABC" — powinny zająć się władze śledcze i stwierdzić, czy fotografje zamieszczone w „Głosie Prawdy" były robione **w więzieniu antokolskiem.** A może ktoś podsunął redakcji „Głosu Prawdy" fotografje sobowtóra? Może istnieje sobowtór gen. Zagórskiego?

LISTY GOŃCZE PO MIESIĄCU.

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że główna komenda policji państwowej rozesłała we wtorek dnia 6 b. m. listy gończe za gen. Zagórskim, do których dołączono **10 fotografij generała** w mundurze, oraz w ubraniu cywilnem.

MORDERCY GUSIEW I SZLECER STANĄ PRZED SĄDEM POLSKIM.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) Energicznie prowadzne śledztwo w sprawie morderstwa w poselstwie Z. S. S. R. w Warszawie, wciąż napotyka na duże trudności, bowiem przedstawiciele Sowietów starają się o ile możności zatuszować całą sprawę.

Sprawcy mordu, woźni Gusiew i Szlecer **w razie zebrania dostatecznych poszlak, sądzeni będą przez sądy polskie.** Woźni ci nie korzystają z prawa eksterytorjalności, bowiem nazwiska ich nie figurują na liście członków korpusu dyplomatycznego.

PRZEGLĄD PRASY

Polski projekt.

Głośna dzisiaj sprawa projektu polskiego paktu o powszechnej nieagresji, który stał się ośrodkiem zainteresowań politycznych zgromadzenia Ligi Narodów, wywołało szereg nieścisłych komentarzy prasy ze względu braku dostatecznego substratu do omawiania wiadomości na ten temat, które dostawały się do polskiej opinji publicznej za pośrednictwem prasy zagranicznej. Polskie bowiem Ministerstwo spraw zagranicznych, jak zwykle, otoczyło się mgłą dyplomatycznej tajemnicy — i nic dziwnego, że sen. Koskowski zmuszony był stwierdzić w **„Kurjerze Warszawskim"**, że:

„... o istotnej czy rzekomej inicjatywie polskiej, około której tyle teraz hałasu w świecie, nic a nic nie wiemy. Czytelnicy widzą, że informujemy o nich via Genewę, via dzienniki niemieckie i francuske. Prasa polska nie rozporządza żadnym materjałem własnym..."

W tę samą strunę uderza Marjan Grzegorczyk w **„Rzeczypospolitej"**, dobywając jednak silniejszego tonu:

Znamienny jest w każdym razie i podkreślenia wymagający fakt, że gdy na całym świecie w posunięciach dyplomacji pomoc zorganizowanej przez prasę opinji narodu odgrywa pierwszorzędną rolę, u nas Rząd prasę traktuje naogół jako zło społeczne, wymagające srogich przepisów karnych, nakazów sądowych podobnych jak lichwa, konfiskat, zamykań i t. p., a i w tych wypadkach, w których głos prasy mieć może doniosłe znaczenie państwowe, nie chce (czy też, po sanacyjnych reorganizacjach personalnych — nie umie?) nietylko korzystać z jej pomocy, ale nawet informować należycie za jej pośrednictwem społeczeństwo o tem co się dokonywa w najważniejszych sprawach politycznych.

Jakby w odpowiedzi na te głosy ukazał się równocześnie z artykułem „Rzeczypospolitej" komunikat Ministerstwa spraw zagranicznych w postaci suchego i niewiele mówiącego oświadczenia w **„Głosie Prawdy"**:

Wobec nieścisłych i przesadnych wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w niektórych organach prasy na temat projektu polskiego paktu ogólnego o nieagresji, otrzymaliśmy z Ministerstwa spraw zagranicznych poniższe, całkowicie zgodne z naszemi kilkakrotnemi informacjami, oświadczenie:

Delegacja polska na obecne zgromadzenie Ligi Narodów podda pod rozwagę i dyskusję zgromadzenia ideę ogólnego paktu o nieagresji. Pakt ten, którego formę trudno obecnie przed wypowiedzeniem się zgromadzenia przesądzić, byłby niejako uzupełnieniem paktu Ligi Narodów, który, jak wiadomo, nie wyklucza całkowicie wojny ze stosunków międzynarodowych. Ogólny pakt nieagresji byłby otwarty dla wszystkich członków Ligi, ewentualnie nawet państw do Ligi nie należących.

Pakt ten, rzecz jasna, nie byłby wymierzony, przeciwko nikomu i miałby na celu jedynie ugruntowanie wzajemnego zaufania pomiędzy narodami, zwiększenie powszechnego bezpieczeństwa, a co zatem idzie, podniesienie wpływów i autorytetu Ligi Narodów.

A więc jednak projektu polskiego paktu nieagresji niema. Jest tylko idea takiego paktu, którą reprezentuje delegacja polska na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Idea ta powstała na tle zamiaru p. Streesmanna wypowiedzenia się na temat rozbrojenia w czasie Zgromadzenia Ligi. W związku z tem przypomina „Gazeta Warszawska Poranna", że:

Na pamiętnym „turnicju" politycznym pomiędzy pp. Mac Donaldem i Herriotem, który się odbył w Genewie we wrześniu 1924 r. i z którego, koniec końców, wyłonił się „protokuł genewski", dyskusja się toczyła właśnie na ten sam temat. P. Stresemann będzie się musiał grubo zastanowić nad tem czy leży w niemieckim interesie, by ten eksperyment obecnie powtarzać, z tą tylko zmianą, iż w miejsce Anglji na plan pierwszy wysunięte zostałyby Niemcy. Zwłaszcza zaś będzie p. Stresemann musiał zadecydować, czy w swojej mowie ograniczy się do pacyfistycznych ogólników, lub też wystąpi z daleka sięgającemi, na korzyść Niemców, a drażliwemi dla Aljantów, rozbrojeniowemi żądaniami? Od tego bowiem zależy również stopień rozwinięcia jaki idea powszechnego paktu bezpieczeństwa, — z gwarancją angielską i włoską nienaruszalności granic na wschodzie, — może uzyskać podczas dyskusji.

Niewiadomo jeszcze co postanowi p. Stresemann. W każdym razie kontrinicjatywa polska pomieszała mu szyki, trudno bowiem wobec forum Ligi stanąć w roli „anioła pokoju" wskazującego na fiasko konferencyj rozbrojeniowych i poruszającego drażliwe sprawy ewakuacji Nadrenji i „Anschlussu". Stąd też płynie niepokój niemieckiej opinji w związku z polskim projektem.

Sygnały wzywające pomocy

wysyłał samolot w bezmiary wód Atlantyku.

DOTYCHCZAS NIEMA WIEŚCI O LOSIE ŚMIAŁYCH LOTNIKÓW.

Nowy Jork, 7-9. (AW.) Samolot amerykański, na którym Bertaud rozpoczął wczoraj swój lot ze Stanów Zjednoczonych do Rzymu, **obserwowany był ostatnio na północ od Nowej Szkocji w odległości 650 klm. od lądu amerykańskiego.** Samolot zmierzał w kierunku wschodnim. Samolot wiezie kilkanaście listów, w tem **pismo prezydenta Coolidge'a do króla włoskiego, listy amerykańskich mężów stanu do Mussolini'ego oraz listy kardynałów amerykańskich do papieża.** Bertaud oświadczył przedstawicielom prasy przed wystartowaniem, że w razie udania się lotu do Rzymu, zamierza podjąć lot powrotny.

Nowy Jork, 7-9. (AW.) Radjodepesza z okrętu „Kalifornia" donosi, iż widziano samolot „Old Glory" **w odległości 350 mil na wschód od St. Jons w Nowej Ziemi o godz. 0.57** według czasu angielskiego.

Nowy Jork, 7-9. (PAT.) Depesza radiowa, nadana przez statek „Carmania", znajdujący się na wodach Laponji, donosi, że **statek ten przychwycił sygnały S. O. S., nadany przez „Old Glory".**

Nowy Jork, 7-9. (PAT.) Okręt „Transylwanja" **pochwycił sygnały ratunkowe S.O.S. wysłone z samolotu „Old Glory",** który w chwili nadawania depeszy znajdował się prawdopodobnie między 45.50 stopniem północnej szerokości, a 41.15 zachodniej długości.

Nowy Jork, 7-9. (AW.) Parowce: Lettland, Carmaya, Transylwania, przejęły depeszę nadaną przez samolot „Old Glory", który o godz. 18.23 czasu londyńskiego odleciał z Ameryki do Europy, a o godz. 8.09 czasu według Greenwich **wzywał pomocy. Bliższych szczegółów o rodzaju niebezpieczeństwa, w jakiem znajdował się samolot, brak.**

Ekspedycja polsko-rumuńska

ZAGINĘŁA W CZASIE KATASTROFY POWODZI NA PODKARPACIU.

Śniatyn, 7.9 (AW) W dniu 25 sierpnia wyruszyła ekspedycja polsko-rumuńskiej komisji delimitacyjnej na Hryniawę i Jabłonicę, **celem zbadania t. zw. drogi Mackenzena** i zrewidowania dokonanych prac graniczych. Z strony Rumunji w skład komisji weszli: płk. Draganescu, major Cosma, inż. Michalett, sekretarz Popesini, ze strony zaś Polski p. Stanisław Knapik.

Ekspedycja dotarła do Jabłonicy, stamtąd zaś końmi udała się na Jawornik do Pukto-Kapitalaszul, położonego w odległości 5 kilometrów od granicy trzech państw, a w odległości 40 klm. od Żabiego.

Na dzień przed katastrofą powodzi widziano ekspedycję pod Namiotem. Z tą chwilą wszelki słuch o ekspedycji zaginął.

Ekspedycja nie miała środków żywności, gdyż **samochód jadący za nią i wiozący prowianty, utonął w nurtach wezbranego Jawornika.**

Trzynaście dni minęło bez wszelkiej wiadomości o losach ekspedycji.

Poszukiwaniami ze strony Polski kierują starosta Pajączkowski i radca Lisowski.

Szajka agitatorów komunistycznych

ZASIADŁA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH PRZED SĄDEM W POZNANIU.

Poznań, 7-9. (PAT.) Dziś przed południem rozpoczął się przed karnym sądem okręgowym pod przewodnictwem dyr. S. O. Wespara **wielki proces karny przeciw szajce agitatorów kamunistycznych,** którzy przez dłuższy czas prowadzili na terenie Wielkopolski a przedewszystkiem w Poznaniu i Bydgoszczy **zbrodniczą agitację przewrotową.** Dzięki usilnej akcji policji udało się przed kilku miesiącami robotę tej szajki unieszkodliwić, a winowajców osadzić w więzieniu śledczem. W wyniku żmudnych dochodzeń prokuratorja państwa oskarża obecnie **14 osób o zbrodnię zdrady stanu z § 81 kod. karn.. Są to: 1) przywódca szajki Alfred Bem,** lat 27, rodem z Łodzi, bez wyzn., sekretarz zw. zaw.; 2) Kazimierz Badowski, lat 20, rodem z Rogowa, bez wyzn. student; 3) Feliks Chlebowski, lat 49, rodem z Babjaka, kat., szewc; 4) Stefan Dubort, lat 26 z Poznania, katolik, robotnik; 5) Zygmunt Koziński, lat 25 z Poznania, bez wyzn., tokarz; 6) Maksymiljan Kubiszewski, lat 25, z Berlina, kat., szewc; 7) **Leon Lipski, lat 25, z Dąbrowy Górniczej bez wyzn., urzędnik samorządowy;** 8) Józef Majchrzak, lat 31, z pod Leszna, bez wyzn.; 9) Józef Małocki, lat 25 z pod Gostynia, katolik, górnik; 10) Władysław Mehr, lat 29, z Poznania, kat. robotnik; 11) Iwan Sidorenko lat 40, rodem z Rosji, adwentyst, szewc; 12) Franciszek Szilajtis, lat 37, z Wołkowyska, kat. szewc; 13) Franciszek Szlenk, lat 40 z Warszawy, kat., kooperatysta i 14) Iwan Strachow, lat 45, prawosławny, szewc. Oskarżenie wnosi imieniem prokuratorji państwa prok. Dutkiewicz. Rozprawa, która wywołała w Poznaniu duże zainteresowanie, potrwa prawdopodobnie tydzień, ponieważ liczba świadków jest duża, a zwłaszcza sporo czasu zajmie odczytanie skonfiskowanych broszur agitacyjnych i rozmaitych ulotek.

Amerykańska próba

ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU STALOWEGO W CELU ODZYSKANIA UTRACONYCH RYNKÓW ZBYTU.

Londyn, 7-9. (AW.) Prasa tutejsza omawia żywo obniżenie cen w angielskim przemyśle stalowym i **nazywa ten krok naprawdę amerykańską próbą odzyskania utraconych rynków zbytu.** Ponieważ angielski gabinet nie chciał się zgodzić na cło ochronne dla angielskiego przemysłu stalowego, widział się przemysł ten zmuszony do redukcji cen, by **przeciwdziałać skutecznie konkurencji niemieckiej.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pociągnie zniżka w angielskim przemyśle stalowym również **inne zniżki** w rozmaitych gałęziach przemysłu angielskiego, a w szczególności w przemyśle tekstylnym.

NAPAD NA POCIĄG.

Londyn, 7-9. (PAT.) „Times" donosi z San Paolo, iż 4 bandytów zaatakowało pociąg na dworcu w Jarraca. Po ograbieniu pasażerów, bandyci podpalili 2 wagony.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 7-9. (AW.) Tutejszy konsul generalny republiki sowieckiej dr. Kalina oświadczył, że rząd sowiecki w budżecie gospodarczym na rok 1927-28 wyznaczył 1 miljon rubli złotych na zamówienia dla stoczni gdańskiej.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW.

Paryż, 7-9. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, iż aresztowano tam 2 Portugalczyków, którzy w Vigo zamordowali 4 osoby.

ZATOPIONE STATKI.

Halifax, 7-9. (PAT.) Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że 3 statki rybackie, o których brak było wiadomości od czasu huraganu, który szalał na Atlantyku 24 ub. m., zatonęły wraz z 43 ludźmi załogi.

Echa Śląskie.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Piątek, dnia 9 bm. o godz. 7.30 „Halka", opera narodowa St. Moniuszki.

Sobota, dnia 10 bm. o godz. 7.30 inauguracyjne przedstawienie dramatu „Sułkowski" tragedja w 5 aktach St. Żeromskiego.

Niedziela, dnia 11 bm. o godz. 7.30 „Halka" opera.

Poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 7.30 „Sułkowski" po raz drugi.

RZECZOZNAWCA LIGI NARODÓW W KATOWICACH.

Rzeczoznawca z ramienia Ligi Narodów do spraw szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku p. insp. Maurer przybył w poniedziałek do Katowic, celem dalszego przeprowadzenia egzaminów z języka nieniemieckiego. P. Maurer złożył wizytę wojewodzie Grażyńskiemu. Pierwszy egzamin powakacyjny odbędzie się w Szopienicach w dniu 8 września, drugi w Bziu Górnem w dn. 10 września.

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA.

W dniu wczorajszym policja polityczna w wyniku dłuższych obserwacyj przeprowadziła rewizję w tut. przedsiębiorstwie „Kattowitzer Buchdruckerei" oraz w redakcji „Kattowitzer Zeitung". W gmachu przedsiębiorstwa mieściła się zakonspirowana ekspozytura szpiegowska niemieckiego wywiadu wojskowego, której kierownikiem był niejaki Hakauf, rzekomo budowniczy. Został on aresztowany. Aresztowano również drugiego dyrektora wydawnictwa Lobera Erwina. Zamieszany w sprawę syndyk „Kattowitzer Zeitung" dr. Brebek zdołał zbiec do Niemiec. Z personelu redakcyjnego nie został nikt aresztowanym. Rewizja ujawniła obciążające materjały. Ekspozytura szpiegowska starała się do roboty swej wciągnąć wojskowych czynnej służby.

Wiadomości ze stolicy.

DZIECI POLSKIE Z FRANCJI I Z DANJI. Do Warszawy przybył transport dzieci z Francji i Danji. Dzieci ulokowano narazie w hotelu Emigracyjnym, zkąd po kilku dniach rozwiezione będą do szkół w Polsce, w celu stałego ich kształcenia i uratowania od wynarodowienia na obczyźnie.

CHIŃCZYCY W WARSZAWIE. Przed kilku tygodniami przybyło do Warszawy kilkuset Chińczyków, sprzedawców papierowych zabawek i sztucznych pereł. Jak stwierdzono Chińczycy ci przybyli częściowo z Berlina a częściowo z Moskwy. Dopiero po zamordowaniu Trajkowicza w poselstwie sowieckiem zwrócono na Chińczyków w Warszawie baczniejszą uwagę. Okazało się, iż tajemniczy Chińczycy pozostają w stosunkach z poselstwem sowieckiem i że w chwili mordu 2 żółci handlarze znajdowali się w twierdzy bolszewickiej przy ulicy Poznańskiej. Policja warszawska przeprowadza badania wśród tajemniczych przybyszów ze Wschodu.

KURS „ROZWOJU". W dniach 1 i 2 października r .b. odbędzie się w Warszawie kurs społeczno-żydoznawczy dla młodzieży obojga płci, zorganizowany przez T-wo „Rozwoju życia narodowego w Polsce" w porozumieniu ze zjednoczeniem młodzieży polskiej w Poznaniu. Kurs ten ma na celu szerokie uświadomienie młodzieży o niebezpieczeństwie żydowskiem w Polsce, zapoznanie słuchaczy z metodami samoobrony oraz przygotowanie przyszłych pionierów do wyzwolenia naszego życia gospodarczego z pod obcych wpływów. Kurs poprowadzą pp.: poseł Ks. A. Wyrębowski, prezes zarządu głównego T-wa „Rozwój", dyr. St. Zakrzewski, inż. Kwasieborski, dr. M. Skrudlik, Irena Feistowa oraz kierownicy i działacze Zjednoczenia młodzieży polskiej. Słuchacze na kurs przyjmowani są bezpłatnie. Przyjezdni za utrzymanie i nocleg za dwa dni opłacają zł. 10 od osoby. Tow. „Rozwój" za naszem pośrednictwem zwraca się z gorącym apelem do organizacji młodzieży i do niej samej o przyjęcie udziału w kursie. Zapisy przyjmuje biuro Tow. „Rozwój" (Warszawa, ulica Żórawia nr. 2) do dnia 28 września 1927 roku.

OSOBLIWY SAMOBÓJCA. Froter Koliński, znany z zabójstwa doktorowej Olechnowiczowej, przebywa w więzieniu śledczem w Warszawie, gdzie trapiony wyrzutami sumienia, od czasu do czasu dokonywa zamachów na swe życie. Przed dwoma miesiącami Koliński połknął łyżeczkę i łańcuszek. Z wielkim trudem i po wielu zabiegach przedmioty te wydobyto z żołądka przestępcy. Przed kilku dniami Koliński połknął znowu dużą łyżkę poczem usiłował powiesić się. Służba więzienna udaremniła zamach osobliwego samobójcy.

Atak na Małopolskę Wschodnią

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 6 września.

Podobnie jak Poznańskie i Pomorze, uchodzi również zresztą całkiem słusznie także i Małopolska Wschodnia za bastjon myśli i opinji narodowej. Nic więc dziwnego, że dzielnice te wpadły w oko obecnemu regimowi. Zbyt wiele potrzebował on jednak wysiłku w centrum państwa, aby po zamachu, dokonanym w maju ub. roku ustalić jako tako swoje stanowisko w kraju. To też te dwie dzielnice pozostawały nietknięte duchem sanacji.

Jeśli idzie o Małopolskę Wschodnią, to poza stworzeniem tu Związku naprawy Rzeczypospolitej, skupiającego nikłą garstkę ludzi, poza powołaniem do życia anemicznego organu sanacji (Dziennik Lwowski), wszystko pozostawiono przez przeszło rok w dawnym stanie. Przedewszystkiem więc pozostał na swem stanowisku wojewoda Garapich, zbliżony, jak mówią, do kół konserwatywnych, który też usiłował wszelkiemi sposobami dostosować się do nowych stosunków politycznych; bądź co bądź jednak, nosił on na sobie „piętno" dygnitarza przedmajowego, to też narówni z generałem Sikorskim różne zjazdy „naprawiaczy" i legjonistów domagały się usunięcia obu tych przedstawicieli władzy.

Również na terenie szkolnictwa utrzymywano status quo, a mianowanego po kuratorze Sobińskim — kuratora Riemera, sanacja miejscowa bynajmniej ne traktowała jako swego pupila. Owszem, piłsudczycy nie szczędzili i nie szczędzą od samego początku ataków na nowego kuratora, który wykazał sporo samodzielności.

Nie zmieniło się nic również w wewnętrznych stosunkach Lwowa, czego wyrazem było urzędowanie lwowskiej Rady miejskiej z jej prezydentem Neumanem na czele. Sanacja poczuła się jednak widocznie dostatecznie silną po dokonanych rugach w reszcie Polski i w ostatnich dwu miesiącach zabrała się do likwidacji dotychczasowego stanu rzeczy w Małopolsce Wschodniej, a ostatnie dwa tygodnie zaznaczyły się już konkretnemi faktami w tym kierunku. Sanacja pragnie zniszczyć w tej chwili obóz narodowy na naszym terenie.

Atak rozpoczęła z dwuch stron. Od dołu i od góry. Od dołu przeprowadziła wybory gminne, które stały się kompromitującą klęską polskości, a zwycięstwem żydów i Rusinów. Od góry sanacja usunęła przedewszystkiem wojewodę Garapicha, zastępując go wojewodą Dunin - Borkowskim, znanym z ostatniego występu publicystycznego w organie piłsudczyzny pt. „Drogi", w którym wypowiedział się on przeciw nacjonalizmowi.

Drugiem posunięciem sanacji jest zlikwidowanie Rady miejskiej we Lwowie i mianowanie na jej miejsce komisarza, sprowadzonego aż z Warszawy, a będącego bezpośrednim mężem zaufania Rządu, w szczególności zaś wicepremjera Bartla, który uważa się podobno za najlepszego kandydata na komisarza rządowego we Lwowie i pragnie bezpośrednio kierować miastem z Warszawy przez obecnego komisarza p. Strzeleckiego.

W najbliższym czasie ma wreszcie nastąpić likwidacja obecnego stanu rzeczy w szkolnictwie wschodnio-małopolskiem przez usunięcie całego sztabu kuratorjum szkolnego z kuratorem Riemerem na czele.

Na placu pozostał jeszcze gen. Sikorski, którego losy są w opinji bliżej nieznane. Wiadomo tylko, że wojewoda Borkowski, przyjmując swój mandat we Lwowie, łączył go podobno ze sprawą usunięcia gen. Sikorskiego ze Lwowa.

Sytuacja zatem staje się jasna. Sanacja jednak myli się, sądząc, że osiągnie swój cel. Wybory gminne wywołały w tej chwili w całej Wschodniej Małopolsce odruchowy protest społeczeństwa i stały się najlepszą propagandą na rzecz obozu narodowego. Nigdy od kilku lat nie było tak odpowiedniego dla organizacji obozu narodowego fermentu przeciw klęsce polskiej, jak właśnie w tej chwili wśród Polaków we Wschodniej Małopolsce. Stoimy w przededniu wielkiego ruchu organizacyjno - społecznego na naszym terenie, który skupi się pod hasłami skrajnie narodowemi. Jako rzecz charakterystyczną należy zaznaczyć, że samorzutnie na czele akcji stają młode żywioły, nigdzie dotąd nieskupione.

Usunięcie dygnitarzy u góry, jako strzał przeciw obozowi narodowemu — jest naiwnością ze strony sanacji. Ani wojewoda Garapich, ani b. Rada miejska, ani generał Sikorski nie byli i nie są filarami ruchu narodowego w Małopolsce Wschodnej. Ruch ten ma swą siłę gdzieindziej: jest nią charakter kresowy naszej połaci kraju i związana z nim psychika społeczeństwa polskiego, która każe mu zawsze stać się społeczeństwem nacjonalistycznem, ilekroć zobaczy klęskę polskości. Ma się tu do czynienia z tą wielką tajemnicą idei narodowej i jej ekspansji, z zagadnieniami natury ściśle moralnej, którym jest zupełnie obojętne, kto w danej chwili stoi na czele administracji. Taktycznie dzisiejsza sytuacja jest dla obozu narodowego o wiele lepsza, gdyż wysunęła na czoło zdecydowanych wrogów tego obozu.

Eksperymenty zaś sanacji we Wschodniej Małopolsce dowodzą jednego: bieg życia w Polsce ocenia ona zbyt powierzchownie i zbyt formalnie, uważając, że wystarczy zmienić wojewodę i Radę miejską, aby zgnieść ruch, tkwiący w instynkcie narodu, a następnie przeprowadzić, jak w tym wypadku, plan „małej Polski" za pomocą federalizmu.

Możemy być spokojni. Tego rodzaju „filozofja" i program doprowadzą do samorzutnej organizacji narodu z jednej strony, z drugiej zaś do rozkładu kliki, skłóconej już dziś nad zdobytą pozornie areną.

Klaudjusz Hrabyk.

Zagadnienie mniejszości w państwach

DWA SYSTEMY: ZACHODNI I WSCHODNI

Są dwa systemy rządzenia mniejszościami narodowemi: zachodni i wschodni.

Główne państwa zachodnie, a więc: Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Włochy i Niemcy umyślnie nie chcą widzieć żadnych mniejszości narodowych i zarówno w urzędzie, jak w szkole państwowej, jak nawet i w innych działach życia publicznego obowiązuje norma, która w naszych stosunkach ma wyglądać: „Co państwowe to polskie".

Jest to kierunek przykry dla mniejszości, które zwalczają go tam, gdzie mają siłę lub gdzie państwo jest słabe, a w tych samych warunkach pomagają też mniejszościom liberali miejscowi czy zagraniczni, natomiast wszyscy siedzą cicho, gdy państwo jest potężne.

Przeciwnie system wschodni, zaszczepiony najsilniej przez b. Austrję, nakazuje uznawać w życiu państwowem odrębność językową i narodową każdego szczepu i uważa, że dla państwa nie jest to niebezpieczne.

System wschodni jest wadliwy, ale można go używać pod 4 warunkami: 1) O ile państwo jest zwarte i tak silne, że swą mocą imponuje i przez to asymiluje swe mniejszości. Zatem mogłyby uwzględniać odrębność swych szczepów Stany czy Anglja, Włochy, Francja czy Niemcy (choć boją się tego), a asymilacja przez państwo szłaby mimo to dalej, jakokolwiek mniej szybko. 2) O ile dążenia odśrodkowe są nikłe, lub conajmniej nie zagrażają całości państwa (tak jest np. w Szwajcarji lub w Belgji). 3) O ile separatystyczne grupy są liczebnie małe. 4) O ile naród rządzący ma taki temperament, że potrafi swą celową działalność, całkującą państwo, mało widoczną rozłożyć na długi okres czasu i ani na chwilę nie zejść z jednej linji. Wtedy wszelkie błędy teoretycznych przepisów doznają uzupełnienia i poprawy w wykonaniu praktycznem. Takie cechy mają Germanie, a więc Anglja czy Niemcy, a z pośród Słowian mają je Czesi.

W Polsce niema dzisiaj żadnego z powyższych 4 punktów. Szczególnie zaś brak warunku czwartego tak, że znaczne przywileje ustawowe dane mniejszościom ulegają jeszcze rozszerzeniu w przepisach praktycznych i w wykonaniu, a prawa państwa i języka polskiego doznają nielegalnego zwężenia. Jakżeż więc stosować w Polsce system wschodni? Przecież upadek Austrji czegoś nas nauczył i nie chcemy takiego losu dla Polski.

Błędy systemu wschodniego w Polsce można poznać na rozumowaniu jego zwolenników. Akcentują oni, że słaba Polska nie może posługiwać się wobec Rusinów, Niemców itd nacjonalistyczną metodą silnych Niemiec (co zresztą tu omówiono w punkcie pierwszym).

Natomiast są w kłopocie, gdy mają wskazać drogę inną. Niektórzy tylko z nich są konsekwentni: oświadczają się za autonomją i żądają uniwersytetów narodowościowych, w pierwszym rzędzie komuniści i socjaliści. Ale jest wątpliwe, czy ktoś z nich szczerze spodziewa się zjednać tą drogą mniejszości narodowych dla państwa i nie widzi, że właśnie takie postępowanie wzmocniłoby separatystyczne zamiary i przygotowało odpadnięcie od Polski.

M. Prószyński.

Stalowe ptaki nad Pacyfikiem.

„KRÓL PLANTACJI BANANOWYCH" WROLI INICJATORA WIELKIEGO RAJDU LOTNICZEGO. — NAJWIĘKSZA TRUDNOŚĆ. — NIEFORTUNNE PRÓBY PIERWSZYCH STARTÓW. — DWA ZWYCIĘSTWA OKUPIONE TRZEMA TRAGEDJAMI W BEZMIARACH OCEANU. — PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Po licznych już przelotach nad oceanem Atlantyckim, zakończonych mniej lub więcej szczęśliwie, w żądnych rekordów głowach Jankesów powstał nowy

projekt przelotu tym razem nad... Pacyfikiem.

Inicjatorem tego projektu był miljoner amerykański mister Johne Dole, zwany popularnie „królem plantacyj bananowych w Honolulu".

Wyznaczył on mianowicie za przelot z San Francisco do Honolulu nagrodę w sumie 35 tys. dolarów.

Zarówno sam pomysł lotu, jak i owa pokaźna nawet na tamtejsze stosunki suma pieniędzy, rozentuzjazmowały do tego stopnia lotników amerykańskich, że dnia 16 sierpnia aż 9 samolotów, z pośród których było 5 jednopłatowców

stanęło do walki o podbój Pacyfiku.

Start tego niesłychanie interesującego raidu zaznaczył się zaraz na wstępie paroma wypadkami na szczęście bez ofiar w ludziach.

W długodystansowych lotach jednem z najtrudniejszych momentów dla pilota jest chwila startu, która wymaga od niego ogromnej zręczności potrzebnej do oderwania od ziemi i doprowadzenia na odpowiednią wysokość maszyny potwornie wprost obciążonej paliwem. To też nieudany start był już niejednokrotnie przyczyną

katastrof asów lotniczych światowej sławy.

Parę przykładów:

Lotnik francuski, Fonck, startując pod Nowym Jorkiem na obciążonej „transatlantyckiej" maszynie budowy rosyjskiego emigranta inżyniera Sikorskiego nie zdołał wznieść się w powietrze, przyczem zbiorniki z benzyną uległy zgnieceniu, wywołując momentalny pożar którego ofiarą padło dwoje ludzi. Sam Fonck oraz towarzyszący mu pomocnik

cudem uszli śmierci.

Zupełnie podobny wypadek wydarzył się ubiegłego czerwca, podczas startu na pobicie rekordu lotu na dystans, znanego całemu światu lotnika francuskiego Pellotier Doisy i tutaj również i Pellotier Doisy i towarzyszący mu pułkownik Gonin zdołali wyskoczyć z maszyny, z której nie zostało się prawie nic po upływie kilkunastu minut.

Otóż podczas startu na lot ponad Pacyfikiem, dwie ze współzawodniczących maszyn przewróciły się i uległy „kapotażowi", trzecia z nich została zdyskwalifikowana z powodu zbyt małego zapasu materjałów pędnych, a czwarta i piąta zawróciły z drogi z powodu zagrzania się silnika u jednej i uszkodzenia powłoki płóciennej na kadłubie u drugiej. Z kolei wystartowała szósta z rzędu maszyna „Mis Dorian", mająca na swym pokładzie oprócz

pilota i nawigatora — pasażerkę,

tego samego nazwiska, a za nią odleciały pozostałe płatowce.

Maszyna, nosząca nazwę „Woolarvo", była pierwszą, która przyleciała do Honolulu — zdrowa i cała — po 26 godzinach 17 minutach bezustannego lotu, przebywszy w tym czasie przestrzeń 4 tysiące kilometrów wyłącznie nad Pacyfikiem. W dwie godziny później przybył do Honolulu drugi samolot „Aloha", lecz

nadaremnie czekano na pozostałe dwa,

o których ostatnie wieści radjotelegrafu głosiły, że są na połowie drogi. Był to wspomniany wyżej płatowiec „Miss Dorian" z trzema oraz „Golden Eagle" z dwoma ludźmi załogi.

Na poszukiwanie zaginionych lotników wyruszyła jedna z wyeliminowanych przy starcie maszyn, „Dallas Spirt", pilotowana przez znanego lotnika amerykańskiego kpt. Erwina i też

przepadła bez wieści w bezmiarach Oceanu Spokojnego...

Obecnie wydaje się już faktem prawie pewnym, że wszystkie trzy płatowce uległy tragicznemu losowi i że Pacyfik pochłonął aż siedem ofiar wzamian za to, że został on częściowo przynajmniej ujarzmiony.

Chociaż linja lotu Nowy Jork — Paryż wynosiła około 6.000 kilometrów, a linja San Francisco — Honolulu tylko 4.000, lot ten jednakże

przedstawiał stosunkowo większe ryzyko

gdyż ciągnął się bez przerwy nad Oceanem Spokojnym podczas gdy Lindbergh i jego naśladowcy mieli „tylko" 3200 kilometrów nad Atlantykiem.

Zwycięski samolot, typu „Travel-Air" posiada „klasyczny" już obecnie transatlantycki silnik „Wright-Wirlwind" chłodzony powietrzem, siły 225 klm., ten sam, jaki miał Lindbergh, Chamberlin, Byrd.

Lot San Francisco — Honolulu jest o tyle ważnym etapem na drodze o podbój powietrzny Świata, gdyż jest to prawie połowa drogi z Ameryki do Japonji zrobiona w 26 godzin lotu. Ponieważ rekord wytrzymałości w powietrzu wynosi 52 godziny, więc być może, że chwila raidu

San Francisco—Tokjo lub Jokohama

nie jest już tak daleka. Poczciwa stara kula ziemska staje się naprawdę mała.

Dwie katastrofy samolotowe

WE LWOWIE.

W ubiegły poniedziałek z lotniska rakowickiego w Krakowie wystartował samolot pasażerski do Lwowa. W chwili startowania, oderwało się i odleciało podwozie i pozostało na lotnisku krakowskiem. O fakcie tym nie wiedział nic pilot Herman i leciał spokojnie do Lwowa. Uwiadomiony o wypadku telefonicznie port lotniczy we Lwowie poczynił odpowiednie przygotowania, celem ostrzeżenia pilota i udzielenia pomocy ofiarom **ewentualnej katastrofy.** W tym celu na polu lotniczem zgromadzono oddział wojskowy i sprowadzono kolumnę sanitarną. Gdy o godz. 4-ej popoł. ukazał się samolot, **wypuszczono w powietrze kilka rakiet i dawano pilotowi rękami znaki ostrzegawcze.** Pilot, nie mając nic do wyboru, opuścił się ostrożnie na ziemię. **Samolot wbił się w ziemię, gruchocąc śmigę i łamiąc skrzydło.** Z wnętrza wydobyto żywego i zdrowego Hermana, **pasażerów w samolocie nie było.** Z powodu natłoku zaciekawionych przygotowaniami na przybycie krakowskiego samolotu publiczności, przybyły na lotnisko z pobliskiej Lewandówki, lądujący również w tym samym czasie samolot wojskowy wpadł na sanitarny automobil wojskowy i zdruzgotał go doszczętnie, łamiąc równocześnie śmigę i skrzydło. Żołnierz, siedzący w samochodzie, doznał kontuzji.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 8 września.

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.00 „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki. 17.25 „Kącik dla kobiet", wygł. p. M. Ankiewiczowa. Godz. 18.00 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", w wykonaniu orkiestry Słobodnika i Gerwitza. Godz. 19.15 rozmaitości, wypowie p. L. Lawiński. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Rola lotnictwa w czasie pokoju", wygł. red. Józef Rolidzyński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Recital fortepianowy prof. Józefa Turczyńskiego.

Poznań, 280.4 m. Godz. 19.55 odczyt p. t. „Obrzędy ludowe, związane ze świętami Matki Boskiej", wygł. prof. dr. Wit. Klinger. Godz. 20.30 wieczór muzyki rosyjskiej. Udział biorą: Natalja Padlewska (fort.), Melanja Sokołowska (sopran), Zygmunt Kaśinowski (baryton), Stanisław Doliński (wiolonczela), Tomasz Dąbrowski (tenor). Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

Kraków, 422 m. Gdz. 18.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Jak powstaje film (scenarjusz, autor, reżyser)." wygł. dr. M. Jakubowski. Godz. 22.30 transmisja koncertu z restauracji „Pawilon".

Lipsk, 365.8 m. Godz. 20.15 dwie opery jednakowe. 1) Abu Hassan, op. Webera. 2) Krawiec Tips, ope. Stadlera.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 21.00 wieczór pieśni ludowej związku ludowych kół śpiewackich. W programie pieśni ludowe staroniemieckie, pieśni austrjackie, styryjskie, bawarske, alpejskie (jodler) i inne.

WESOŁE I SMUTNE.

Na odpuście.

Kiedy się mieszczuch wyrwie z dusznych ulic na szerokie drogi polne, kiedy suchotnicze kwietniki zamieni na dywany pól bezkresnych i gadające wierzchołkami drzew lasy tajemnic pełne, to mu się na tej wsi wszystko dziwnem wydaje i patrzy na świat Boży szeroko otwartemi oczyma.

Dowiaduje się więc, że nierównie większą i milszą atrakcją, niż kino, cukiernia, spacer na Trzecim Maju i dancing, może być odpust i jarmark.

Do białego kościółka na górce, otoczonej zielonem wieńcem drzew pachnących zjeżdżają chłopi ze wsi okolicznych na doroczny odpust. Milę nieraz, albo i więcej drogi zrobią, a na odpuście być muszą, bo tak było 10 lat i 100 lat temu.

— Nie za naszych czasów nastało i nie za naszych zaginie — powiadają sobie ludziska na wsi i chłop, pokrzykując na konie: —Hetta! Wiata! — pogania koniki o pulchnych zadach. Wóz od czasu do czasu na jechawszy na kamień, podskoczy raźno ku górze, aż wnętrzności w człeku się obruszą, a potem koła znów wpadają w piasek niby w puch miękki i wózek jedzie sobie wolno i statecznie, lepiej jeszcze niż na resorach i gumach.

A na odpuście ćma ludzi... Idą i jadą Pan Bóg wie skąd. Wózków i koni moc tak wielka, że nijak ich na bokach drogi ustawić nie można. Więc poniektóry zjeżdża na przydrożne łąki, odprzęga konie i spokojnie, przygotuje im koniczyny. Po nim czyni to drugi, dziesiąty i sotny, aż dowiedział się o tem właściciel łąki i przebiega zły, a przeklinający na czem świat stoi:

— Same psiekrwie gospodarze, a cudzego nie szanują.

Grozi protokułem, policją i sądem, a ten i ów słucha, albo i nie słucha, bo wie, że to tylko na gadaniu się skończy.

Bo to przecie nie pierwszyzna. Tak co roku bywało.

I rzeczywiście na gadaniu się kończy, gdyż sygnaturka dzwoni już „na księdza" i czas do kościoła. Suną tedy chłopi od wozów nie zliczonych i kramów z kiełbasą słoniną, chlebem, koralikami, książeczkami do nabożeństwa, z koralami czerwonemi jak krew i z czem tylko dusza chłopska na odpuście zapragnie. Kroczą więc baby w kieckach sfałdowanych z tyłu, w kolorowych chustkach na głowach, a w ręku trzymające książeczkę do nabożeństwa, koronkę i białą chusteczkę do nosa, albo i do łez, które im się w oczach pokażą w czasie kazania.

Tak było zawsze, że baby na odpustnem kazaniu popłakują.

Wkrótce dzwonek, zawieszony przy zakrystji, znak daje, iż się uroczysta Msza św. rozpoczyna. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, jakby ktoś zaklął słowem wielkiem i świętem ten tłum ogromny, to morze głów z włosami lnianemi i twarzami surowemi, opalonemi na słońcu i wietrze, milkną gwary, rozmowy znajomków i głośna radość kumów, co w innych wsiach mieszkają i tylko raz do roku na odpuście widokiem swym nacieszyć się mogą. Gwar przechodzi w szept modlitwy prostej i gorącej, z którą chłop zżył się od dzieciństwa i która stała się nieodzowną cząstką jego istnienia, jego najbliższą własnością, jego poezją i prawdą największą.

W nawach kościółka ścisk okrutny, że trudno kartki książeczki przewracać i paciorki koronki przebierać. Czasem tylko ktoś zbyt silnie do ściany przyciśnięty odepchnie mocniej od siebie sąsiada i wtedy cały ten tłum zespolony ciałem i duszą w murach kościołka zakołysze się, jak srebrzysty łan zboża, gdy wiatr po nim przeleci i poruszy dojrzałe kłosy.

Na cmentarzu okalającym kościołek, pod drzewami i w cieniu muru klęczą chłopi, co młodszy na jednym kolanie, a co starszy pobożnie na dwuch kolanach. Luźniej tutaj i chłodniej, a i wyspowiadać się można, bo w cieniu każdego niemal drzewa stoi konfesjonał, a z jednej i drugiej jego strony sznur bab i chłopów, oczekujących na swoją kolej.

Tak było zawsze i tak jest, że ludziska w odpust spowiadają się.

W czasie sumy na kazalnicy ukazał się ksiądz, aby wygłosić kazanie. I nagle wszystko co żyło runęło ku ambonie tak, powstał szum wielki, aż kaznodzieja musiał chwilę wstrzymać się z kazaniem dopóki nie nastąpi spokój w kościele. Ci, którzy byli na cmentarzu stają w pobliżu okien kościelnych, aby choć zdala usłyszeć słowa księdza.

A kapłan grzmiał z ambony na brak wiary gorącej, na zło, które się pleni, wśród ludu polskiego, niby kąkol w zbożu, na zepsucie i wyrzekanie się prawd, otrzymanych w spuściźnie po ojcach. Bił ręką w ambonę a gromy rzucał i groził gniewem Boga. W końcu, ukląkłszy na ambonie, wraz z wiernymi gorącą odmówił modlitwę i prosił Stwórcę, by miał zmiłowanie nad ludem swoim. A lud płakał i tak co roku bywało.

— — — — — — — — —

Po uroczystem nabożeństwie wyległ tłum chłopów i bab przed kościół. Baby jeszcze w kramach kupowały to i owo dla dziecisków, które w chałupie zostały. Chłopi zasię zszedłszy się w kupę, skręcali sobie papierosy i powoli a poważnie mówili, żeby się deszcz przydał przed kopaniem ziemniaków.

— Będzie to dzisiok jakie gadanie?— spytał młody i dorodny parobek, mając na myśli mowę posła, który również na odpust przyjechał.

— Byłoby, ale sie Duro boi, bo go mają obić.

Nie chodzi o to, że poseł nazywa się Duro, że należy do radykalnego Związku chłopskiego, ważne jest to, że mowa jego niewątpliwie byłaby krańcowem przeciwieństwem kazania w kościele i dlatego miano posła pobić. Wolał więc nie przemawiać.

I znowu rozpoczęły się gawędy sąsiedzkie, a biadania na kłopoty gospodarskie. Ci zaś, którzy się dawno nie widzieli a kumosiami są, zapraszają się do siebie wzajemnie, aby po odpuście przy kieliszku pogwarzyć o tem i o owem, a może i zaśpiewać z ochotą:

> Kumosia, kumosi
> Gorzałeczkę nosi,
> Kumosia nie chce pić,
> Gniewa się czegosi.

Tak zawsze bywało, jest i długo jeszcze będzie po odpuście na wsi.

— — — — — — — — —

Przypomnijcie sobie, że w Polsce jest około 70 proc. chłopów i uświadomcie sobie, że to siła wielka i niespożyta, że ta istotna potęga Polski kornie schyla głowy u stóp ołtarzy w dniu odpustu i że na wsi mawiają ludzie:

— Nie za nas powstało i nie za nas zaginie!

Powie wam to więcej o Polsce i jej przyszłości, niż najmądrzejsze i najpiękniejsze wystylizowane horoskopy polityczne.

Czarny.

Aktualne zagadnienia robotnicze.

O SYSTEM PRZYJMOWANIA ROBOTNIKÓW. — PORADNIA CO DO WYBORU ZAWODU.

Wczoraj w lokalu P. U. P. P. w Sosnowcu z inicjatywy kierownika obwodowego Funduszu bezrobocia inż. Borkowskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Rady Zajzdu i Stowarzyszenia przemysłowców.

Celem konferencji było **ustalenie metod przyjmowania nowych robotników do pracy** przez zakłady przemysłowe.

Inż. Borkowski zaznajomił zebranych z opracowanym przez siebie planem, który został poddany dyskusji, poczem przedstawiciele Rady Zjazdu i Stowarzyszenia przemysłowców przyrzekli nadesłać pisma na ręce kierownika PUPP., w których przedstawią ze swej strony sposób przyjmowania robotników. Dopiero wówczas odbędzie się wspólna konferencja, na której zostaną powzięte konkretne uchwały.

Po omówieniu powyższej kwestji, poruszono sprawę urządzenia poradni co do wyboru zawodu (dla terminatorów i absolwentów szkół zawodowych). Ministerstwo pracy i opieki społecznej polecało w swoim czasie, aby przy każdym urzędzie pośrednictwa pracy znajdowały się podobne instytucje. Podobna poradnia znajduje się już w zarodku przy Stowarzyszeniu przemysłowców, z braku jednakże sił fachowych oraz środków materjalnych nie może się narazie odpowiednio rozwinąć. Zorganizowaniem poradni zajmie się inżynier Borkowski, który zapozna się z warunkami, poczem złoży odpowiednie sprawozdanie do wydziału organizacji pracy przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej, które prawdopodobnie przyczyni się wydatnie do rozwoju tej instytucji.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 CZWARTEK	Dziś Narodzenie N.M.P Jutro Sergjusza P. Wsch. słońca 4 54 Zach. „ 18 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

Kino „Zagłębie": „Faworyta Rotszylda".

—

Przypomnienie.

Otrzymujemy następujące pismo:

W dniu dzisiejszym ze względu na spóźnioną porę rozpoczęte zostaną roboty blacharskie na kościele sosnowieckiem, aczkolwiek suma do tej pory zebrana pokryć może zaledwie pełną czwartą kwoty kosztorysowej. To też tą drogą zwracam się do szanownych Parafian, aby nie zwlekali ze składkami ofiar na cel powyższy i w myśl odezwy spiesznie nadsyłali deklaracje na składki miesięczne. Nie wątpię że apel mój trafi do serc parafian, którym na sercu leży dobro kościoła i pospieszą z ofiarami możliwie w bieżącym miesiącu.

Ks. Plenkiewicz, proboszcz parafji sosnowieckiej.

Rozporządzenie w sprawie wymiaru cegieł.

Ukazało się już rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, określające, na podstawie orzeczenia specjalnej komisji, wymiary cegieł palonych, przeznaczonych do budowy domów. Zgodnie z tem rozporządzeniem wymiar cegły powinien wynosić 27 cm. długości, 13 cm. szerokości i 6 cm. grubości. Wyrób cegły o innych wymiarach, przeznaczonej do celów specjalnych lub na wywóz, dozwolony jest jedynie za zgodą Min. robót publicznych. Kara za fabrykowanie cegieł innych rozmiarów wynosi 1500 zł. lub miesiąc aresztu, dla używających zaś takiej cegły do budowy 300 zł. lub tydzień aresztu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r., jeżeli chodzi o wyrób cegieł, co zaś do jej używania przewidziany jest termin 1 stycznia 1930 roku.

Komunistyczny zarząd m. Czeladzi.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

W dniu wczorajszym o godz. 7 wiecz. w Czeladzi odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Rączaszka, poświęcono wyborom nowego burmistrza, wiceburmistrza i trzech ławników. Do prezydjum zaprosił przewodniczący p. Rączaszek najstarszego wiekiem radnego p. Machniewskiego i najmłodszego wiekiem p. Jana Gajosa, który prowadził protokuł.

W wyniku wyborów po uprzedniem złożeniu deklaracyj przez poszczególne kluby (treść podamy w numerze jutrzejszym) burmistrzem wybrany został 15 głosami (komunistów i socjalistów) Henryk Bitner z Łodzi, działacz komunistyczny. Na osobę p. A. Rączaszka, dotychczasowego burmistrza, padło 7 głosów (jeden radny nieobecny, p. Rączaszek wstrzymał się od głosowania). Zastępcą burmistrza wybrany został również kandydat „Jedności robotniczej" Jakób Dębski z Sosnowca. P. Miodyński, kandydat klubu mieszczańsko-robotniczego, uzyskał 7 głosów.

Ławnikami zostali wybrani: z klubu Jedności robotniczej (komunistycznego) Witnicki Józef i Krawczyk (głosowali wspólnie na tych kandydatów komuniści i socjaliści) oraz z Klubu mieszczańsko - robotniczego Konieczny Józefat.

Wybory jaskrawo uwidoczniły bliskie pokrewieństwo ideowe i taktyczne komunistów i socjalistów. Socjaliści utorowawszy swą demagogją drogę komunizmowi, wloką się obecnie w jego ogonku. Bardzo charakterystyczny objaw.

Szczegóły posiedzenia oraz obszerniejsze omówienie podamy w numerze jutrzejszym.

—

Echa wypadku kolejowego w Będzinie.

14 letni Mieczysław Czajkowski, który onegdaj dostał się pod koła manewrującego pociągu na stacji w Nowym Będzinie, pomimo szybkiej pomocy lekarskiej zmarł w szpitalu powiatowym, skutkiem odniesionych obrażeń.

Przepisy o umieszczaniu szyldów.

CZYŻBY NIE NALEŻAŁO U NAS NAŚLADOWAĆ WARSZAWY?

Zgodnie z nowemi przepisami Magistratu st. m. Warszawy, normującemi sprawy urządzeń reklamowych na terenie stolicy, nie wolno :

1) umieszczać tablic i napisów na bramach domów;

2) na balkonach domów nie wolno zasadniczo umieszczać więcej szyldów, w wyjątkowych wypadkach dwa;

3) umieszczanie szyldów nad górnym gzymsem domu jest niedozwolone;

4) umieszczanie szyldów i reklam świetlnych na dachach domów jest wzbronione;

5) wzbronione jest również urządzanie wystaw sklepowych którehy wystawały poza równą linję domu.

Plakaty i afisze drukowane mogą być umieszczane wyłącznie w szafkach i na słupach. Naklejanie ich na ścianach domów lub parkanach jest wzbronione.

Na usunięcie względnie przeróbkę dawniej już pobudowanych urządzeń reklamowych przepisy przewidują rok czasu, poczem nastąpią kary w drodze administracyjnej.

Tak będzie w Warszawie. W miastach Zagłębia panuje wielka anarchja w rozwieszaniu szyldów kupieckich, których wiele szpeci wygląd ulic.

—

Osobiste.

Prezydent Będzina p. A. Michael rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezydent p. Rubinlicht.

Przewodniczący okręgowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu inż. Stanisław Borkowski rozpoczął w tym tygodniu czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Komendat powiatowy P. P. kom. Kozielewski wyjechał na pięcio-tygodniowy urlop, zastępuje go kierownik urzędu śledczego w Sosnowcu kom. L. Karbowski. Kierownika urzędu śledczego w tym czasie zastępować będzie kom. L. Rosołowicz.

W związku z naszą wczorajszą notatką o objęciu przez p. Wereszczyńskiego stanowiska komornika sądowego w Będzinie dowiadujemy się, że p. Konopka, który dotychczas sprawował ten urząd, został przeniesiony na identyczne stanowisko do Mławy.

Wcielenie rekrutów w roku 1927.

Rekruci pobrani w r.1927 (poborowi i ochotnicy) zostaną wcieleni do szeregów armji w następujących terminach: 1) między 17—19 października 1927 r. wszyscy ochotnicy, oraz część rekrutów zakwalifikowanych do wszystkich rodzajów broni, prócz baonów administracyjnych, 2) między 15—17 marca 1928 r. część rekrutów, zakwalifikowanych do piechoty, żandarmerji, służby zdrowia, służby lotniczej i uzbrojenia, 3) w jednym z terminów od 28 — 30 wrześ[nia] 1927, od 29—31 grudnia 1927, od 29 — 31 marca 1928 i od 28 — 30 czerwca 1928 r. zakwalifikowani do służby w bataljonach administracyjnych. Każdy z rekrutów otrzyma kartę powołania na 2 tygodnie przed terminem wcielenia, który będzie oznaczony ściśle i nie może być zmieniony. Jednocześnie z pobranemi w r. 1927, zostaną wcieleni do armji poborowi roczników starszych, którzy korzystali z odroczeń, a których odroczenia te wygasły, oraz którzy zrezygnowali z przysługującego im prawa do dalszych odroczeń. Zaliczenie do ponad kontygentu odbędzie się w marcu 1928 roku. Podania o zaliczenie do ponadkontygentu nie będą zupełnie rozpatrywane, ani uwzględniane.

Zmiany w planie naukowym.

W planie naukowym gimnazjów wchodzą w życie w roku szkolnym 1927-28 następujące zmiany: 1) w klasie czwartej materjał naukowy z geografji Europy stanowić będzie geografja Polski; 2) w klasie siódmej wprowadza się systematyczne nauczanie przez lekarzy szkolnych hygjeny i ratownictwa w ciągu roku całego szkolnego po jednej godzinie tygodniowo; 3) w klasie ósmej dwie godziny z czterech, przeznaczonych na naukę o Polsce współczesnej, będą poświęcone geografji Polski, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków gospodarczych Polski.

Tramwaje w Zagłębiu

ZACZNĄ KURSOWAĆ ZA 2—3 MIESIĄCE.

O zainteresowaniu społeczeństwa sprawą tramwajów w Zagłębiu świadczą najlepiej masowe zapytania, nadsyłane do Redakcji w sprawie terminu uruchomienia tak niecierpliwie oczekiwanej lokomocji. Otóż po zasięgnięciu informacji u źródła, możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, że pewną przerwą w budowie linji spowodowana była toczącemi się pertraktacjami z władzami pocztowemi w sprawie przesunięcia słupów telegraficznych. Aczkolwiek kwestja ta została pomyślnie załatwiona, wykonanie przesunięcia słupów posuwa się żółwiem krokiem, skutkiem czego nie można ostatecznie wykończyć budowy linji tramwajowej, zarząd jednakże ma nadzieję, iż sprawa ta w krótkim czasie zostanie definitywnie zakończona.

W tym miesiącu spodziewane jest przybycie z Anglji wagonów tramwajowych, a ponieważ obecnie montowane są słupy i wkrótce zawieszone zostaną przewody, należy spodziewać się, iż za 2 — 3 miesiące tak upragnione tramwaje zaczną nareszcie kursować.

Wycieczka lekarzy powiatowych w Zagłębiu

Dziś, w godzinach wieczorowych przyjeżdża do Zagłębia wycieczka lekarzy powiatowych z całej Polski. W wycieczce bierze udział po dwuch lekarzy z każdego województwa. Wycieczkę prowadzi radca ministerjalny departamentu służby zdrowia dr. Tobiasz, oraz naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Ostromęcki. Celem wycieczki jest zapoznanie się z organizacją zdrowotności na terenie naszego powiatu.

Oprowadzał wycieczkę będzie lekarz powiatowy dr. Ryder, udzielając wszelkich informacyj i wyjaśnień.

Zauważyć należy, że wycieczkę powyższą finansuje fundacja Rockefellera.

Rzadkość filatelistyczna.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski w Katowicach ulica Andrzeja 9, otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu roku 1921 w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (komplet 2 zł.) przeznaczony jest w zupełności na cele dobroczynne.

Rejestracja poborowych.

Magistrat sosnowiecki komunikuje, że wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1907 i 1909 winni się zarejestrować w dniach od 15 września do 4 październka rb.

Aresztowanie awanturników.

Policja w Golonogu aresztowała dwuch mieszkańców, a mianowicie Kazimierza Bargiela i Marcelego Długosza za urządzanie awantur.

„Wyjąć ręce od Chin".

W nocy z 6 nao 7 bm. na Dębowej Górze rozwieszono na drutach telegraficznych transparenty komunistyczne z napisami: „Wyjąć ręce od Chin", „Precz z wojną" itp. Plakaty komunistyczne usunęła policja.

Drobny pożar w Wojkowicach Komornych.

Onegdaj popołudniu w piwnicy jednego z domów mieszkalnych przy kopalni „Jowisz" wynikł pożar, który dzięki szybkiej pomocy domowników i jednego z urzędników kopalnianych p. A. Mazura, przybyłego z gaśnicami ręcznemi, nie przybrał większych rozmiarów. Po dokładnem zbadaniu na miejscu przyczyny pożaru, okazało się, iż pięcioletni chłopiec Tadeusz Grzesik w piwnicy, zapełnionej słomą i drzewem, podpalił słomę, którą płomień szybko ogarnął, wywołując kłęby dymu gryzącego, co właśnie utrudniało akcję ratowniczą domowników. Dopiero za pomocą minimaxów zdołano ogień zlokalizować. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla tych, którzy roztaczają za mało opieki nad dziećmi, pozwalając im bawić się zapałkami.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Szczepana Oleksę (Grodziec, ul. Będzińska) na 5 złotych grzywny.

Izydora Ciapała (Grodziec, ul. Boleradzka) na 3 zł. grzywny.

Jana Jarząbka (Brzeziny śląskie) na 3 zł. grzywny.

Franciszka Chmurkowskiego (Będzin, Szenowska 10) na 25 zł. grzywny.

Chama Wajnryba (Grodziec, ul. Wegroda) na 10 zł. grzywny.

Bolesława Wieczorka (Grodziec, ul. Będzińska) na 5 zł. grzywny.

Jana Wieczorka (Grodziec, ul. Będzińska) na 5 zł. grzywny.

Teodora Jędryska (Grodziec, ul. Kijowska) na 10 zł. grzywny.

Właściwe oblicze żydowskich wolnomyślicieli.

KOMUNIŚCI POD OBCYM PŁASZCZYKIEM. — CHARAKTERYSTYCZNA ODPOWIEDŹ. — BĘDĄ POPIERAĆ ALE TYLKO Z BOKU.

Znaną jest rzeczą, że komuniści nietylko na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ale i w całem państwie wznawiają coraz bardziej ożywioną działalność pod pokrywką P. P. S. lewicy, związków wolnomyślicieli i t. d., a skutki tej akcji widzimy już w postaci zradykalizowania mas i wzrostu wpływów komunistycznych, które stopniowo w całym kraju unicestwiają wpływy socjalistów, oddając masy w ręce emisarjuszy bolszewickich.

Kto w istocie prowadzi całą tę robotę, wiemy oddawna, społeczeństwo jednak, a przedewszystkiem czynniki miarodajne niedoceniają znaczenia tej sprawy, która w następstwie może sprowadzić katastrofalne wprost następstwa.

Charakterystycznym przyczynkiem do istoty działalności destrukcyjnej jest fakt, jaki ostatnio miał miejsce w Dąbrowie.

Otóż od pewnego czasu istnieje tu **związek wolnomyślicieli, prowadzony przez żydów**, którzy dzięki głupocie zgrupowanych tam nielicznych zwolenników, czelność swą posunęli tak daleko, iż wygłaszają odczyty i pogadanki o znaczeniu oraz wartości religji katolickiej, usiłując we właściwy sobie sposób ośmieszyć i zdyskredytować panujące wyznanie.

Kiedy niedawno jeden ze zwolenników, dotknięty widocznie bezecnemi napaściami żydłaka, zwrócił się z żądaniem wygłoszenia odczytu o religji żydowskiej, otrzymał odpowiedź, iż **„jest to temat nieciekawy, gdyż religja żydowska, mimo pozornego** konserwatyzmu i zasklepienia idzie zgodnie z postępem, a więc siłą rzeczy ulega korzystnej ewolucji".

Chcący dowiedzieć się tajników religji żydowskiej był niewątpliwie człowiekiem inteligentniejszym i zrozumiał zamiary emisarjuszy bolszewickich, to też postanowił ich zdemaskować. W tym celu zwołano zebranie członków zarządu związku wolnomyślicieli gdzie postanowiono celem zwiększenia działalności utworzyć gminę bezwyznaniową.

Jak wiadomo, chcący należeć do gminy takiej musi złożyć odpowiednią deklarację z oświadczeniem o wystąpieniu z dotychczasowego kościoła i zerwaniu z nim wszelkich stosunków i podpisanie zobowiązania, iż kandydat ściśle zastosuje się do wskazań gminy bezwyznaniowej.

Otóż pomysł utworzenia gminy obecni na zebraniu **żydzi niezwykle gorąco popierali, gdy przyszło do podpisania zobowiązania oświadczyli bez ogródek, że oni tego uczynić nie mogą**, gdyż pociągnęłoby to dla nich przykre następstwa, **zapewniając jednak, że oni i bez podpisania deklaracji będą gorliwie popierali działalność gminy i jej zamierzenia.**

Wtedy to **aranżer, zebrania w dobitny sposób** napiętnował działalność agitatorów bolszewickich, ujawniając ich zamiary.

W następstwie przemówienia żydzi pospiesznie opuścili posiedzenie, no i oczywista **projekt zorganizowania gminy został pogrzebany.**

W gruncie rzeczy powtarza się tu dawna, znana ogólnie w kraju naszym historja w sprawie walki z kościołem katolickim i tzw. ruchem wolnomyślicielskim. Starsze pokolenie pamięta doskonale analogiczną akcję w r. 1905, kiedy to również głównie żydowscy działacze aranżowali i prowadzili podobną działalność, jeżeli zaś Polacy wystąpili w jakikolwiek sposób przeciwko religji żydowskiej, żydowscy propagatorzy wolnomyślicielstwa kategorycznie się temu przeciwstawili uważając podobne wystąpienia za osobistą obrazę. I wówczas podobne stanowisko żydów otwierało oczy naszym działaczom na istotę sprawę, w następstwie czego nietylko ustała wszelka działalność w tym kierunku, lecz wogóle zerwano zupełnie stosunki z żydowskimi działaczami.

Dziś zjawisko się **powtarza**, a ponieważ miarodajne czynniki podobnemi sprawami się nie interesują, społeczeństwo ma możność jeszcze raz się przekonać, **kto i w jakim celu prowadzi w Polsce akcję wywrotową.**

Uregulowanie zatargu kolei z Magistratem.

KONFERENCJA W SPRAWIE POSTOJU DOROŻEK, ANTOBUSÓW itp.

Przedwczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja w sprawie postoju dorożek i autobusów. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele kolei, oraz przedstawiciele Magistratu w osobach pp. ławnika - decernenta Dobrowolskiego i kierownika wydziału policyjnego p. Jerzykowskiego.

Zatarg istniał na tem tle, iż zdaniem kolei, ponieważ plac przed dworcem jest jej własnością, przeto ma ona prawo regulować kwestję postoju. Natomiast Magistrat twierdził, że tego rodzaju sprawy należą do jego kompetencji.

Przedwczoraj ostatecznie kwestję tę rozstrzygnięto w myśl zasad magistrackich i konferencja postanowiła oddać Magistratowi plac przed dworcem dla eksploatacji na przeciąg lat 40 z zastrzeżeniem, że Magistrat plac ten odpowiednio uporządkuje.

Co się tyczy samego postoju pojazdów, to konferencja stwierdziła, że możnaby nieco odciążyć ruch dorożek z przed telegrafu i przenieść go na inne miejsce, który zyska się po skasowaniu kwietników. Koszt tego skasowania poniesie narazie kolej.

Wykonywanie uchwał konferencji rozpocznie się nie wcześniej, jak dopiero po miesiącu, to znaczy po zatwierdzeniu protokułu konferencji z jednej strony przez prezesa Dyrekcji kolei w Warszawie, oraz z drugiej strony przez Zarząd miasta Sosnowca.

Pozatem przedstawiciele Magistratu zwrócili się do przedstawicieli kolei z propozycją oddania bezpłatnie Magistratowi placu kolejowego przy ul. Deblińskiej. Plac ten byłby przeznaczony na postój prywatnych autobusów. Magistrat zobowiązuje się przytem do wstawienia w budżecie miasta specjalne sumy, przeznaczone na uporządkowanie wspomnianego placu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Piotr Gębarski w Sosnowcu. W Wojkowicach Kościelnych niema Sądu pokoju. Miejscowość ta należy do Sądu pokoju w Siewierzu.

S. W. w Kazimierzu: Termin wnoszenia podań o mianowanie oficerami rezerwy podoficerów, mających za sobą służbę frontową i conajmniej 6 klas, upłynął jeszcze w styczniu b. r. W wyjątkowych wypadkachh. Powiatowe Komendy uzupełnień przyjmują jeszcze podania, petent musi jednak udowodnić, że nie mógł wnieść podania w terminie, gdyż był np. zagranicą, nie otrzymał na czas dowodów potrzebnych i t. p. Podania takie wnosić należy do P. K. U., z załączeniem m. i. świadectwa moralności z policji i zaświadczenia oficera zawodowego, który zna osobiście petenta. Ogłoszenie o tej sprawie było w Dzienniku rozporządzeń z r. 1925 — Nr. 35.

OFIARY

Złotych 15 na L. O. P. P. składa J. M. za pośrednictwem F. C.

Tydzień lotniczy w Zagórzu

AEROPLAN — KARUZELA.

Dnia 4 września r.b. rozpoczął się w Zagórzu Tydzień lotniczy nabożeństwem za poległych lotników, odprawionem uroczyście przez ks. prałata Zamojskiego.

Po nabożeństwie kwestarze wyruszyli z woreczkami na ulicę celem sprzedaży znaczków.

Popołudniu odbyła się na placu sportowym przy kop. „Mortimer" zabawa taneczna przy orkiestrze kopalnianej, urozmaicona popisami miejscowej straży ogniowej, ogniami bengalskiemi i t. p.

Największą atrakcją zabawy była karuzela — aeroplan, która cieszyła się ogromnem powodzeniem. Nietylko dorośli lecz i dziatwa używali lotu na prawdziwym aeroplanie bezsilnikowym, mieszczącym trzy osoby. Karuzela jest czynna przez cały tydzień lotniczy w godzinach przed wieczornych od 17 do 20, a w niedzielę czynna będzie od godz. 15 do 22 za opłatą 15 gr. od osoby.

Odwiedzajcie karuzelę — aeroplan w Zagórzu na placu sportowym przy kop. „Mortimer".

Podziękowanie Sławkowa

ZA RATUNEK W CZASIE POŻARU.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 5 września o godz. 15.15 w Sławkowie na ulicy Siewierskiej wszczął się pożar, wynikły prawdopodobnie z nieostrożności, którego pastwą padło 9 całych nieruchomości i 5 silnie uszkodzonych przy gaszeniu. Do pożaru tego, który mógł przyjąć groźne rozmiary, przybyły następujące straże ogniowe: 1) miejscowa w niespełna 5 minut z całym taborem, 2) z Lasek o godz. 15.30, 3) Bolesław o godz. 15.55, 4) Strzemieszyce Małe 16.10, 5) Ujków Stary 16.25, 6) Strzemieszyce Strem 16.30, 7) Koszelów 17.10, 8) Będzin 17.15, 9) Olkusz miejska 17.25, 10) Sosnowiec Milowice 17.35, 11) Sosnowiec zawodowa 17.35, 12) Strzemieszyce kolejowa 17.40, 13) Olkusz Westen 17.40. Oprócz powyższych były straże bez narzędzi ogniowych z Bukowna i Krzykawy. Za sąsiedzką i uczynną pracę tych straży, dzięki której pożar ograniczył się do podanych rozmiarów, mieszkańcy miasta Sławkowa oraz straż ogniowa i wszystkie urzędy składają im tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". Również składają serdeczne podziękowanie pp. zastępcy starosty olkuskiego T. Serudze i komendantowi policji państwowej powiatu Olkuskiego Antczakowi, którzy przybyli do Sławkowa i swemi zarządzeniami dopomogli do umiejscowienia pożaru.

Wójt gm. Sławków i sekretarz.

Słońce dla pracujących

W CIEMNOŚCIACH.

Administracja węglowych przedsiębiorstw kopalnianych w Sherwood (Anglja) zainstalowała sztuczne kąpiele słoneczne, z których bezpłatnie korzystać będą mogli wszyscy górnicy okoliczni, dotknięci najróżnorodniejszemi cierpieniami na skutek ciągłego przebywania w szachtach podziemnych. Po skończonej pracy i po obowiązkowym natrysku ciepłym wystawiani oni będą na dwugodzinne działanie ultrafjoletowych promieni, produkowanych przez potężne lampy kwarcowe.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — 3-y Tygodnie miłości królowej.

GŁÓWNY KOMISARZ WYBORCZY.

Głównym komisarzem wyborczym na Zawiercie został mianowany przez województwo Kieleckie sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Godlewski, który w dniu dzisiejszym zjeżdża do Zawiercia celem podjęcia urzędowania.

Posiedzenie Sejmiku.

W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmiku, na którem prócz spraw bieżących zostanie dokonany wybór członków wydziału powiatowego.

Przed wyborami.

Magistrat ukończył już przedwstępne prace wyborcze. Przygotowano spisy uprawnionych do głosowania które obejmują około 18 tysięcy osób. Miasto zostało podzielone na 14-cie okręgów wyborczych. Po wyznaczeniu przewodniczącego komisyj wyborczych zostanie ustalony skład poszczególnych komisyj.

Inspekcja robót miejskich.

W bieżącym tygodniu spodziewany jest przyjazd wojewódzkiej komisji inspekcyjnej robót publicznych, która zbada budowlane roboty uliczne, przeprowadzone w ubiegłym i bieżącym roku.

Towarzystwo premysłowców.

Na odbytem ostatnio zjeździe przemysłowców powiatu Zawierciańskiego, zwołanym przez p. starostę Kowalskiego, w związku z projektem przyłączenia powiatu Będzińskiego, Olkuskiego, Zawierciańskiego, Miechowskiego i części Pińczowskiego do województwa Krakowskiego, zebrani przedstawiciele przemysłu postanowili zawiązać powiatowe Towarzystwo przemysłowców.

W kwestji przyłączenia, wzmiankowanych powiatów do woj. Krakowskiego zebranie postanowiło wypowiedzieć się negatywnie i poprzeć to stanowisko źródłowo opracowanym memorjałem. Eksperyment projektowany, w chwili ogólnie tendencyj sytuacji przemysłu należy uważać z wielu względów za niebezpieczny, pomijając nawet brak dogodnych warunków geograficznych i t. d.

Eksplozja.

Na polach Kosowskiej Niwy 16-letni pastuch, Władysław Bryła z Marciszowa znalazł nieznany mu przedmiot i kiedy próbował go zbadać bliżej, nastąpiła eksplozja, która zadała chłopcu rany dość poważne w piersi, nogi i ręce. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Kasy chorych. Śledztwo w toku.

Kronika Olkuska.

Osobiste.

Wrócił z urlopu odpoczynkowego i objął urzędowanie p. inspektor pracy 27 obwodu na powiaty: Olkuski, Miechowski i Pińczowski inż. Guranowski. Przyjęcia, jak zwykle, we wtorki i piątki od 11 do 1 w południe.

Konferencja rozjemcza rolna.

W dniu 22 b. m. odbędzie się w inspektoracie pracy w Olkuszu posiedzenie komisji rozjemczej rolnej, na które zaproszeni zostali przedstawiciele ziemian i pracowników rolnych.

P. Z. Z. P. P. i H.

Na sobotniem zebraniu zarządu miejscowego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. zdawał sprawozdanie sekretarz p. Chodorowski, oraz skarbnik p. Kotsowicz. Zgodnie z ustalonym porządkiem obrad, zebrani postanowili: 1) zwrócić się do Spółdzielczego Banku w Olkuszu o udzielenie sali na dalsze zebrania, 2) posiedzenia zarządu odbywać co tydzień w każdą sobotę, a ogólne — przynajmniej raz w miesiącu, przyczem terminy ogólnych zebrań każdorazowo podawać do wiadomości ogółu za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" i afiszów, 3) wystosować do kolegów zamiejscowych odpowiednią odezwę z zaproszeniem wstępowania do szeregów Związku 4) członków niezamożnych i niemogących opłacać pełnych składek, obniżyć wpisowe i składki do połowy.

Ogólne zebranie członków naznaczono na niedzielę, dnia 11 b. m. o godzinie 2 popołudniu w sali Banku spółdzielczego, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie tymczasowego zarządu, 3) referat p. t. „Organizacja", który wygłosi prezes Związku p. Grunwald z Dąbrowy, 4) referat p. t. „Ustawa o najmie pracy", który wygłosi gen. sekret. p. Kściński, 5) wybory stałego zarządu, komisji rewizyjnej, delegatów na ogólne zebranie Związku i sądu koleżeńskiego, 6) odczytanie i zatwierdzenie regulaminu zarządu i 7) wolne wnioski.

Dodatnie wrażenie uczyniło na młodym zawodzie miejscowego oddziału przybycie prezesa głów. Związku p. Grunwalda, oraz gen. sekretarza, p. Kościńskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

15 miljonów dolarów, czy złotych.

ILE ISTOTNIE WYNOSI POŻYCZKA STABILIZACYJNA ZACIĄGNIĘTA W AMERYCE.

Warszawski „Tygodnik Handlowy" w nr. 34 wystąpił z zapytaniem ile **właściwie wyniosł uzyskana z takim trudem i kosztem** (sam prof. Kemerer otrzymał 100.000 dol.) **pożyczka stabilizacyjna zaciągnięta przez Rząd Polski?**

W szczególności ogólnie panuje przekonanie, że pożyczka stabilizacyjna, a właściwie kredyt interwencyjny, który uzyskaliśmy w lipcu 1297 r. od konsorcjum amerykańskiego, na którego czele stoi Bankres Trust Company i Blair and Comp. — **wynosi 15 miljonów dolarów.**

Tak brzmiały swego czasu komunikaty prasowe, a nadto na to przypuszczenie wskazywałoby rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 11 VII 1927 r., którem „upoważnionym został minister skarbu do zawarcia umowy z bankowem konsorcjum zagranicznem o otwarcie krótkoterminowego kredytu na sumę do 15 milj. dolarów".

Tymczasem wedle urzędowego komunikatu, zawartego w wydawanym przez Ministerstwo Skarbu łącznie z szeregiem innych Ministerstw tygodniku „Przemysł i Handel" z 16 lipca 1927 r. N. 29 str. 1001 powiedziane jest wyraźnie i w kilku miejscach, że „Rząd Polski w ramach upoważnienia wynikającego z cytowanego rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z 11 lipca 1927 r. zawarł z konsorcjum banków amerykańskich umowę o **kredyt krótkoterminowy na sumę 15 milj. złotych"** i że odnośne obligacje opiewać będą każda na 500.000 złotych.

W tym samym numerze „Przemysłu i Handlu" podana też jest odezwa przedstawicieli amerykańskiego konsorcjum bankowego do prasy polskiej, w której także jest mowa tylko o otrzymaniu przez Rząd kredytu w wysokości 15 milj. zł.

Jak więc sprawa powyższa faktycznie się przedstawia?

Czy kredyt wynosi 15 miljonów dolarów czy złotych i jakich złotych? Złotych w złocie, czy obiegowych?

Mimo ważności powyższej przez „Tygodnik Handlowy" poruszonej kwestji **nie dało na nią dotychczas odpowiedzi Ministerstwo skarbu.**

Natmiast w jednem z ostatnich dekadowych sprawozdań Banku Polskiego jest wzmianka o tem, że **Bank Polski dotychczas wcale nie wykorzystał owego kredytu stabilizacyjnego.**

Co więc o tej całej sprawie sądzić? Poco było zaciągać pożyczkę, **płacić od całej kwoty bez względu na wysokość rzeczywiście użytego kredytu prowizję,** jeżeli nie było koniecznej potrzeby użycia owego kredytu na cele utrzymania stałości waluty?

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 7 września 1927 r.

Bank Handlowy 123.00. Bank Polski 136—137.00, Siła i Światło 108—112.00. Częstocice 3.00. Goslawice 70.00. Cukier 4.85. Firlej 54.00—56.00. Węgiel 91.50. Cegielski 40.00, Lilpop 30.25—29.50—29.75. Norblin 178 180.00, Ostrowiecki 96.00—94.00, Parowozy 50.00—52—51.50. Pocisk 2.25—2.15. Rudzki 57.00. Starachowice 63—63.50—62.00 Zawiercie 35.00. Żyrardów 17.00—17.50—17.30, Syndykat 9.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.48. Paryż 35.06. Praga 26.51. Wiedeń 126.05. Szwajcarja 172.47 i pół, Holandja 358.50.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 7-9.

Żyto nowe 38.75—39.75, Pszenica nowa 47.50—48.50, Jęczmień brow. 39.50—41.50, Jęczmień targowy 33.00—35.00, Owies nowy 32.00—33.50, Ospa żytnia 25.00—26.00, Ospa pszenna 25.00—26.00, Mąka żytnia 75 proc. 58.50—60.00, Mąka żytnia 65 proc. 60.00—61.50, Mąka pszenna 65 proc. 74.00—76.00. Rzepak 55.00—60.00.

KALENDARZ PODATKOWY NA WRZESIEŃ. Do uiszczenia przypadają we wrześniu płatności podatku dochodowego od uposażeń służbowych — w terminie 7 dni po otrzymaniu nakazów płatniczych, podatku obrotowego za sierpień dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe do 14, lub też w terminie ulgowym — do 29 września. Pozatem przypadają do płacenia wszystkie te podatki, na które podatnicy otrzymali indywidualne wezwania.

Wygrane loterji klasowej.

24-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 24-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 15-ej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — Nr: 96042.

5.000 zł. — Nry: 30670 83962 84604 88223

3.000 zł. — Nr: 41018.

2.000 zł. — Nry: 7898 43701 66683 73415 86613.

1.000 zł. — Nry: 4150 13620 14169 14748 22478 41296 51469 52284 57134 64770 80441 85223 90249 101495.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze **Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26,** jednocześnie można tam nabyć **jeszcze niewylosowane losy** klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. **Ciągnienie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rb.**

600 zł. — Nry: 1691 11446 20357 43706 54297 71557 73836 79677 81222 86050 90656 95749.

500 zł. — Nry: 2594 11776 12133 31526 33723 35580 62562 63332 69145 80066 92078 103097

400 zł. — Nry: 110 1778 11329 13812 14872 17218 19637 24128 24886 25123 26276 27530 27583 28443 30187 36581 38869 41458 42004 42316 43208 43309 45727 47343 47549 49930 54930 56955 57529 59720 60254 63723 64059 68327 68341 70108 73814 74582 75834 81519 83420 83693 87341 87562 88196 89149 94043 95727 98965 100126 103917 104314 104688.

300 zł. — Nry: 272 720 885 1144 1441 2010 2158 3860 5007 5327 5793 6230 6443 6720 7785 8365 8590 10552 10987 11466 11978 12632 15319 15399 15817 17098 18706 20412 22052 22114 23834 24082 25819 27476 28039 29477 31958 32123 33713 34133 34816 35680 37505 38057 38342 39138 39891 42305 43504 43613 44132 48647 49147 51980 52071 52271 54013 54743 55821 56256 57493 59506 59548 60592 60809 61237 61337 61338 62494 63399 64827 65057 66013 66280 66707 68731 69242 69370 70853 71048 71362 72808 73211 74852 76036 77697 78154 78255 78642 79425 79459 79531 79794 80007 80343 81497 81904 84101 85284 86383 86451 86682 87382 87714 88360 88408 90080 90563 91361 91592 93945 94038 94087 95455 96652 96951 67698 97707 98197 98258 100343 100890 101563 102300 103251 103552 104083.

Z całej Polski.

POWÓDŹ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM.

Do województwa Krakowskiego nadeszła onegdaj od starosty w Grybowie depesza, że wskutek oberwania się chmury rzeka Biała niebywale wezbrała i wystąpiła z brzegów. Wody zalały miasteczko Ciężkowice, oraz przyległe wsi, leżące nad brzegiem Białej. Szereg domów zostało zalanych, wielkie obszary pola stoją pod wodą, a wylew zniszczył plony. Straty są obliczone na 100.000 zł. Władze podjęły natychmiast akcję ratowniczą.

NADUŻYCIA CENNIKOWE W KRYNICY.

W dniach ostatnich ukończyła swe prace specjalna komisja administracyjno-sanitarna ze starostą nowosądeckim dr. Duchem na czele, która z polecenia ministra spraw wewnętrznych miała przeprowadzić lustrację stosunków w Krynicy. Przeprowadzone przez komisję badania ujawniły wielką ilość nadużyć, których się dopuszczali właściciele domów i pensjonatów przez pobieranie wygórowanych cen. Lichwa mieszkaniowa w Krynicy doszła do takich rozmiarów, że np. w pokoju 2-osobowym mieszkały 3 osoby i od każdej z nich właściciel pobierał 9 zł. dziennie, czyli zamiast 9 zł. za pokój właściciel ów brał 27 zł. dziennie. Nadużycia cennikowe wykryto nawet w największych pensjonatach. Stan sanitarny Krynicy, według orzeczenia komisji uległ znacznej poprawie, jednak odezwała się jeszcze bardzo wiele niedomagań, z których największe są: brak rzeźni miejskiej, kanalizacji i odpowiednio rozgałęzionej sieci wodociągowej.

SKARŻYSKO TĘSKNI ZA AUSTRJĄ?

Obok dworca kolejowego w Skarżysku dziś jeszcze można oglądać pięknie zachowany obelisk z napisem, wielbiącym cesarza Austrji Karola I. Obelisk ten znajduje się na widocznem miejscu tuż obok mostu kolejowego i jest jedynym pomnikiem, jaki się zdaje, jaki posiada wogóle sławetne m. Skarżysko. Pieczołowicie widać dbają władze kolejowe o utrzymanie tej „drogiej pamiątki", skoro do dziś dnia otaczają ów obelisk piękne klomby i parkan. Jeden z mieszkańców Skarżyska na pytanie „co to za pomnik" informował z całym spokojem, że obelisk „na cześć Austrjaków postawiono w 1917 roku", informując takim tonem, jakby przechowywanie na ziemi naszej pamiątek po okupantach miało być rzeczą zupełnie naturalną(!)

„KATOWSKA" SENSACJA.

W Samborze odbywa się sąd doraźny przeciw Stefanowi Decykowi, Iwanowi Decykowi, Piotrowi Sozańskiemu, Iwanowi Makarowi, rolnikom z Brzegów (wsi koło Sambora) o zbrodnię rabunku dokonanym na ks. dziekanie, Iwanie Meluyku.

Sensacją dnia w mieście było pojawienie się na ulicach p. Maciejowskiego, kata, który przybył z Warszawy. Pan ten w białych kamaszach i w futerku był nawet na zabawie tanecznej w Sokole. Został on zatrzymany przez Min. sprawiedliwości w Samborze, gdyż stąd ma wyjechać do Kołomyji.

Gdy kat zjawił się w jednej z restauracyj, poznano go po kamaszach i futrze. **Otoczyło go około 2 tysiące mieszkańców, tak, że musiał chronić się ucieczką** i przebrać się zupełnie.

Przygotowania do wykonania wyroku są w pełnym toku.

LEKARZ I JEGO SŁUŻĄCA W OPRESJI.

Wielkie wrażenie wywołał w Chodorowie napad na mieszkanie znanego lekarza, dra Bylickiego. Napadu dokonał Franciszek Horyweczuk, lakiernik, który dobrawszy sobie wspólników, włamał się podczas nieobecności dra B. do mieszkania i tam pobił służącą. Nie znalazłszy w domu dra Bylickiego, sprawcy opuścili miejsce napadu. Przyczyną napadu była zemsta. Horyweczuk miał żal do służącej, że przeciwdziałała w podpisywaniu weksli przez dra Bylickiego na rzecz Horyweczuka. W związku z tem odbyło się jeszcze kilka wtargnięć do mieszkania dra B., dokonanych przez szumowiny chodorowskie pod wodzą Władysława Srutka i Wyżgała. Z powodu tych napadów dr. Bylicki i jego służąca zostali zmuszeni do opuszczenia mieszkania. Z powodu wstrząsu nerwowego dr. Bylicki znajduje się obecnie w szpitalu powszechnym we Lwowie. Policja chodorowska aresztowała w związku z tym wypadkiem 35 osób.

Wzruszające widowisko

WALKA PTACTWA Z BURZĄ.

Od kilku tygodni ciągną wielkie gromady ptactwa przelotnego ze Skandynawji na południe, ponad terytorjum Szlezwiku i Holsztynu.

W tych dniach mieszkańcy tej prowincji byli świadkami ciekawego i wzruszającego widowiska: walki tego ptactwa z burzą, połączoną z gradem.

Było to już nocą. Nad ziemią rozciągnęły się zwały chmur, a z pośród nich dolatywała wrzawa gwizdów, gęgania i krzyków żałosnych, a przy jaskrawem świetle błyskawic, okrywającem co chwila zwały chmur jasnością, ukazywały się ogromne stada dzikich kaczek, gęsi i innego ptactwa wodnego, walczącego rozpaczliwie z nawałnicą, w którą popadły.

Każda błyskawica oświetlała tę walkę, a wśród przewalających się po niebiosach grzmotów rozlegały się coraz rozpaczliwiej głosy dziesiątków tysięcy ptaków.

Skrzydlate jednak stworzenia walczyły dzielnie. Wreszcie gromady ich rozsypały się, jak na komendę. Jedna z nich dosięgła granicy burzy, podążywszy na zachód, druga zaś wzbiła się ponad chmury, szukając tam widocznie bezpieczniejszej drogi.

Dnia 6 września 1927 r. Nr. E. 1183|27.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza że w dniu 22 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Pilicy przed Urzędem gminy, odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza, a mianowicie: krowy czarnej z białemi nogami lat 8, ogra karego lat 10, byczka krasego lat półtora i jałówki czarnej z białem 6 miesięcy mającej oszacowanych na 750 zł., (siedemset pięćdziesiąt złotych), a stanowiących własność Jana Kućmierza zamieszkałego w Strzegowej gminy Pilica.

5728 Komornik Sądowy: Wewerek.

Dnia 6 września 1927 r. Nr. E. 1211|27.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art, 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 22 września 1927 r. o godz. 10-ej rano w Pilicy przy Urzędzie gminy, odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza, a mianowicie: krowy czarnej z białem lat 5, krowy wysiatej lat 8, klaczy kasztanki ciemnej lat 15 i źrebicy kasztanki lat 2 oszacowanych na 1.150 zł. (tysiąc sto pięćdziesiąt złotych), a stanowiących własność Franciszka Makieły, zamieszkałego w Przyłupsku gminy Kroczyce.

5729 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, W. Koncpka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, na żądanie Franciszka Skierskiego, jako wierzyciela sumy 3 698 zł, 2% % i kosztami i in. podaje do wiadomości, że w dniu 4 października r. b. od godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż drogą licytacji nieruchomości w Grodźcu przy ul. Będzińskiej Nr. 24, własność Walarjana Czapowskiego, składającej się z domu murowanego i rozbudowań gospodarczych, na placu pochodzącym z osady włościańskiej pod Nr. nadaw. 37.

Nieruchomość ta w zastawie nie jest, urządzonej księgi hipotecznej niema i oszacowana została na 5000 zł., od której to sumy ma się rozpocząć licytacja. Reflektanci winni złożyć wadium w ilości 10 proc. od powyższego szacunku.

Bliższe szczegóły u Komornika. 5749

Komornik Sądowy W. KONOPKA.

Nie szczędźmy grosza na L. O. P. P.

KONKURS

Magistrat miasta Olkusza ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie około 3.000 m2 bruku tak zwanego dzikiego bruku granitowego i około 1.000 m2 bruku z kostki granitowej małej 12 x 12 x 12, lub większej 18 x 18 x 18 cm. Oferty składać należy w Magistracie do dnia 12 września r. b. W ofertach należy podać warunki zapłaty.

Roboty powyższe muszą być wykonane jeszcze w roku bieżącym.

Burmistrz m. Olkusza
M. STARKIEWICZ.

Olkusz, dnia 5 września 1927 r. 5727

OGŁOSZENIE.

W dniu 20 września r.b. o godz. 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa ściętego na linjach gospodarczych znajdującego się w obrębach: „ZURADA i BUCZYNA“ lasów miejskich Olkuskich.

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej metr.³	Suma szacunkowa Zł.	Suma szacunkowa gr	Odległość w kilometrach od stacji drogi żelaznej	UWAGI
ZURADA	Sosna budulec	540 od Nr. 1 do Nr. 540	259.105	7773	15	5 kilm.	W ogólnej ilości 295,105 m³ masy drzewnej znajduje się 60,197 m³ drzewa do 20 ctm. środkowej średnicy i 198.908 m³ od 20 ctm. do 43 ctm., czyli 260 sztuk drzewa cienkiego i 280 sztuk drzewa grubego. Drzewo jest numerowane farbą czerwoną
ZURADA	Sosna kopalniak	1252	149,05	2981	—	5 kilm.	
BUCZYNA	Sosna kopalniak	777	108,12	2162	40	5 kilm.	Drzewo objęte trzema wymienionemi w niniejszym wykazie partjami zostało ścięte w czasie zimowym

Warunki licytacyjne do przejrzenia w godzinach biurowych.

BURMISTRZ m. OLKUSZA
(—) **M. Starkiewicz.**
5745

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na niżej wymienione roboty w budynku własnym przy ulicy Wawel Nr. 3 w Sosnowcu:

1) otynkowanie budynku zewnętrzne, 2) przeróbki budowlane wewnętrzne w ambulatorjum Centralnem według planu Wydziału Gospodarczego, 3) ułożenie 500 mtr posadzki dębowej.

Wszelkich informacji, dotyczących złożenia ofert udziela Wydział Gospodarczy P. K. Ch. przy ul. Kołłątaja 17 w/m codziennie od godziny 9 do 13. Ostateczny termin złożenia ofert upływa z dniem 12 b. m. o godz. 13. Oferty w kopertach zamkniętych złożyć należy do Wydziału Zakupów (adres jak wyżej).
5703

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Plac budowlany w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego do sprzedania, oraz duży magazyn murowany do wynajęcia Wiadomość Sosnowiec ul. Sobieskiego 1 u rządcy domu od 6 — 9 wieczorem. 5687-2

Sprzedam fortepian, czarny, systemu Hofera niedrogo. Zawiercie Polna 14, parter. 5698

Sprzedam dom niedokończony wybudowany parter w którym się mieszczą 3 sklepy i oficyna w której są dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość Kurjer Zach. Sosnowiec 5695

Skrzypce po 19 złotych, harmonje, gitary, mandoliny, futerały, gramofony, płyty najtaniej, Sosnowiec, Kościelna Kopeć. 5619-2

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 5488-11

Tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu i gabinetową bębenkową krytą. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik. 5620

Siodła angielskie nowe, solidnej roboty do sprzedania w zakładzie siodlarsko-rymarskim Kielan w Grodźcu. 5748

Dąbrowa Górn. Wiejska 1 Sklep rzeźniczy z sześcioma ubikacjami do odstąpienia. 5704

Papę dachową smołę pak sprzedaje biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa, Kościuszki 42, tel. 8 5739

Sprzedam rower męski mało używany lub zamienię na damski Sosnowiec Malachowskiego 14 Gospodarz. 5743

Z powodu wyjazdu odstąpię sklep z obszernem mieszkaniem zaraz wolnem, w dobrem punkcie Sosnowca Wiadomości udzieli adm. Kur. Zachodniego w Sosnowcu. 57?4

Motor siedmiokonny Perkuna lub na gaz sanny kupię. Sosnowiec, Rybna 23, Gontarski. 5731

Sklep z urządzeniem i lokalem w dobrem miejscu sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłoszenia Zawiercie Nowofabryczna 3 F. Pietrzyk. 5711-2

Radjosprzęt i radjoaparaty sprzedaje biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Kościuszki 42 tel. 8
5740

Sklep spożywczy z towarem lub bez na dogodnych warunkach w śródmieściu do sprzedania, Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 5725

Posady i prace.

Poszukuje się służącej umiejącej dobrze gotować do bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość Kurjer Zachodni, Będzin. 5713

Osoba młoda, inteligentna, znająca doskonale gospodarstwo domowe szycie, poszukuje posady gospodyni, pielęgniarki, sekretarki. Oferty: „Sumienna“ Administracja pisma. 5747

Stolarze i modelarze potrzebni zaraz do firmy „Model“ w Sosnowcu. 5733

Młoda inteligentna panienka znajdująca się w nędzy szuka jakiejkolwiek pracy. Zgł. Kurjer Zach. pod Ekspedjentka. 5732

Potrzebny kierownik sklepu — buchalter do sklepu spożywczego. Zgłoszenia od 2 — 6 M. Chełmicki Dąbrowa Górnicza kop. „Mortimer“ w Zagórzu. 5742-2

Nauka i wychowanie.

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Zaborowskiej. Piłsudskiego 18. Zapisy codziennie po ukończeniu świadectwa. 5593-3

Uczenica Instytutu Muzycznego w Katowicach udziela lekcji początków (fortepian). Zgłoszenia adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec sub zamiłowanie. 5726

Lokale.

Poszukuję od zaraz lokalu na biuro w śródmieściu 1 — 2 pokoje, cena obojętna. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „M R. 5736-2

Różne.

Ogród do wydzierżawienia, Sosnowiec, Niska 2. 5584

Stanisław Kozioł unieważnia 2 weksle jeden na zł. 200 drugi na zł. 100. Zgłoszenia u Antoniego Szczepaniaka i Teofila Maleckiego. 6730-3

Zgubione dokumenty.

Ostrowski Zygmunt zgubił świadectwo z ukończenia 7 klas gimnazjum Zgromadzenia Kupców Będzina. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filji Kurjera Grodziec 577-3

Józef Cieśla zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez komisję poborową w Zawierciu. 5712-2

Franciszek Sarota zgubił paszport wydany przez starostwo Olkuskie oraz książeczkę wojskową PKU. Miechów. 5709-3

Władysław Janota zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin 5707

Aizyk Lejber zgubił paszport wydany przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5700-3

Jasica Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 5679-3

Stanisław Strzelec zgubił książkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu 5676-3

Płoszaj Zofja zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez Magistrat w Będzinie. 5749

Krupa Jan zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Staszic“. 57?8

Łykowski Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 5737-3

Kajda Piotr zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Reden“. 5741

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kreslce . . . 50 „
Za tekstem . . . 5 . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ ŁOPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.